OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, CZWARTEK 6 CZERWCA 1929 R. Nr. 152.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6,50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—51.553. | Cena egzem. 20 groszy

Kronika polityczna.

Warszawa, 5.6 (A.W.) Nowo akredytowany przy Rządzie polskim ambasador Italji, hr. Franklin, złożył dziś o godz. 12.30 oficjalną wizytę p. premjerowi dr. Świtalskiemu w gmachu Prezydjum Rady Ministrów.

Warszawa, 5.6 (A.W.) Według doniesień „Kurjera Warszawskiego" odbędzie się w najbliższy piątek wspólna konferencja przedstawicieli Piasta, Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego. Przedmiotem obrad ma być uzgodnienie taktyki stronnictw chłopskich zarówno na terenie kraju jak i w parlamencie.

Skrucha Cziczerina.

Berlin, 5.6. „Rul" podaje, iż zamieszkały w Wiesbadenie komisarz ludowy spr. zagranicznych Cziczerin wysłał do centralnego komitetu sowieckiej partji komunistycznej deklarację, w której potępił opozycję prawicową i lewicową oraz podkreślił gotowość współdziałania ze Stalinem.

Zakończenie śledztwa

w sprawie b. min. Czechowicza.

Warszawa, 5-6. (Tel. wł.) Śledztwo w sprawie b. min. Czechowicza zostało ukończone, o czem sędzia Zalewski zakomunikował prezesowi Sądu Najwyższego Supińskiemu.

Sędzia Zalewski obłożnie zachorował.

Bezpośrednio przed zachorowaniem odmówił sędzia Zalewski żądaniu oskarżycieli powołania na świadków pp. min. Składkowskiego i Kwiatkowskiego.

Warszawa, 5-6. (AW.) „Przegląd Wieczorny" donosi w związku z notatką „Gazety Warszawskiej" o mającem nastąpić z powodów formalnych umorzeniu sprawy b. min. Czechowicza, że p. prezes Sądu Najwyższego Supiński oświadczył, iż o **niczem podobnem nie wie i że notatka nie jest oparta na żadnych podstawach.**

Przes Supiński oświadczył jednocześnie, że będzie dążył do jak najszybszej likwidacji sprawy w formie wyroku na rozprawie. Rozprawa ma się odbyć przypuszczalnie jeszcze w bieżącym miesiącu.

Oświadczenie marsz. Piłsudskiego.

Warszawa, 5-6. (Tel. wł.) W kołach sądowych obiega pogłoska, że marsz. Piłsudski w liście swym do prezesa Sądu Najwyższego Supińskiego oświadczył, iż bierze całkowitą odpowiedzialność za przekroczenie budżetowe w r. 1928-29 i oznajmił, że musiał przekroczyć kredyty, gdyż procedura przeprowadzenia ich przez parlament jest zbyt długa.

Reorganizacja

W MIN. PRACY.

Warszawa, 5-6. (Tel. wł.) Dotychczas tylko jedno Min. pracy nie było objęte reorganizacją, ale obecnie zaczyna się ona i w tym resorcie.

Na miejsce p. Korskiego, dyrektora głównego urzędu ubezpieczeń przy Min. pracy będzie mianowany p. Gettel, b. prezydent m. Kielc.

Dyrektor departamentu pracy p. Jerzy Drecki będzie mianowany dyrektorem departamentu ubezpieczeń na miejsce p. Horowicza, który ustępuje, a kierownictwo departamentu pracy obejmie p. Klott, który jednocześnie zatrzyma stanowisko generalnego inspektora pracy.

Konferencja lotnicza.

Warszawa, 5-6. (Tel. wł.) W dniu 4 października rb. odbędzie się w Warszawie wielka konferencja lotnicza, w której weźmie udział 50 państw.

Mac Donald u steru rządu

Zapowiedź polityki pokoju i rozbrojenia

Londyn, 5-6. (AW.) Dziś przed południem został przyjęty przez króla leader Labour Party — Mac Donald, który przyjął misję stworzenia gabinetu.

Nowomianowany premjer oświadczył królowi, że przyjmuje obowiązki premjera oraz utworzy gabinet, którego skład przedłoży królowi najdalej w ciągu 3 najbliższych dni. Możliwe, iż już jutro nastąpi mianowanie nowego rządu.

Wiedeń, 5-6. (AW.) Jak donoszą z Londynu, Mac Donald odbył w dniu dzisiejszym cały szereg konferencyj z wybitnymi członkami swego stronnictwa.

Największą trudność stanowi obsadzenie teki ministerstwa spraw wewnętrznych. Dwóch wybitnych członków partji, Thomas i Henderson, uchyliło się od przyjęcia tej teki. Za następcę Chamberlaina uważają powszechnie Oswalda Mosley'a.

W łonie partji robotniczej uwidacznia się kierunek, aby tekę ministerstwa spraw zagranicznych objął sam Mac Donald.

Paryż, 5-6. Mac Donald w rozmowie z przedstawicielem „Petit Parisien" omawiał program rządu partji pracy.

Mac Donald oświadczył, że partja pracy będzie prowadziła politykę rozbrojenia i pokoju. Nie chodzi tu — wyjaśniał rzecz bliżej Mac Donald — o sojusze i porozumienia między narodami. Ta sposoby umysłowości przestarzałej. Partja pracy pragnie rozpocząć nową erę współpracy narodów w Europie. Ideałem jej jest dążyć do tego, aby przestały istnieć wszelkie rywalizacje, tajna dyplomacja albo traktaty, dające przywileje jednemu krajowi wobec innego lub też wymierzone przeciwko komuś trzeciemu.

Wszystko to musi zniknąć. Narodom potrzeba powietrza, światła i dobrej woli.

Na zapytanie co do porozumienia na konferencji rzeczoznawców, Mac Donald odpowiedział, że nie należy mieszać ze sobą dwóch różnych zagadnień, mianowicie odszkodowań i długów. W tej ostatniej sprawie Stany Zjednoczone będą miały wiele do powiedzenia. Należy na nowo rozpocząć dyskusję na nowych podstawach.

W sprawie długów i rozbrojenia partja pracy zamierza niezwłocznie nawiązać rozmowę z Hooverem i pracować z nim w ścisłem porozumieniu.

KINO „ZAGŁĘBIE" dawniej Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

Dziś Wielki Film

MIASTO MILJONA POLEGŁYCH

w 12 aktach.

DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE!!!

Roztargniony dyplomata

na zamku królewskim.

Warszawa, 5.6. W sferach dyplomatycznych Warszawy opowiadają z uśmiechem o pewnej zabawnej historji, jaka się przytrafiła jednemu z wybitnych posłów zagranicznych.

Poseł ów miał wręczyć na uroczystej audjencji listy uwierzytelniające swego monarchy — Głowie Państwa, przy którem go świeżo akredytowano.

Z zachowaniem niezwykle uroczystego ceremonjału, poseł ów w towarzystwie dygnitarzy z protokółu dyplomatycznego i w otoczeniu własnych urzędników i sekretarzy, znalazł się wreszcie w królewskiej siedzibie Głowy Państwa.

I oto następuje moment zaiste tragiczny w karjerze dyplomaty: na chwilę przed wejściem przed oblicze Głowy Państwa do lśniących złotem i wytłacznych adamaszkiem komnat — roztargniony dyplomata spostrzega się, że zapomniał... listów uwierzytelniających swego monarchy.

Grom z nieba uderzył w rasową, arystokratyczną głowę dyplomaty: lśniące posadzki zamkowe wydały mu się śliskim lodem, który się pod nim załamał i dyplomata tonie, tonie beznadziejnie. iście na dno.

Lecz od czegóż dyplomatyczna przebiegłość; nim wysłany sekretarz przywiezie z gmachu poselstwa zapomniany dokument, uroczystość, która nie może się spóźnić nawet o minutę (protokół dyplomatyczny triumfuje!), odbyć się musi.

Tedy, po naradzie błyskawicznej, postanowiono wręczyć Głowie Państwa zalepioną wielką kopertę... z własnej kamcelarji.

Przebiegły manewr udał się znakomicie; uroczystość odbyła się z idealną punktualnością.

Przedstawiciel obcego państwa, blady jak opłatek, wręczył kopertę Głowie Państwa.

Koperta ta niezwłocznie oddana była jednemu z wyższych dygnitarzy.

Dygnitarze ci zauważyli delikatny, nieuchwytny uśmieszek na dobrotliwej twarzy zwierzchnika swego państwa...

Dyplomata zaś do obecnej chwili nie wie, czy tak pomyślne załatwienie sprawy zawdzięczać ma szczęśliwemu dłań wyrokowi Opatrzności, czy też dobrotliwej wyrozumiałości Głowy Państwa, uprzedzonego o fatalnych skutkach roztargnienia obcego przedstawiciela..

Nauczyciele

NA ĆWICZENIA WOJSKOWE.

Warszawa, 5.6 (Pat). Min. spr. wojsk. komunikuje, że w r. b. zostaną powołani na 8-tygodniowe wyszkolenie od 5 lipca do 25 sierpnia nauczyciele publicznych szkół powszechnych roczników 1905, 1906, którzy zostali zaliczeni do rezerwy na podstawie art. 111 ust. o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23 maja 1924 r.

Bilans

BANKU POLSKIEGO.

Warszawa, 5-6. (PAT.) Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę maja rb. wykazuje zapas złota 624.4 milj. zł., czyli wzrost o 1 milj. zł. Pieniądze i należności zagraniczne (536.4 milj. zł.) zmniejszyły się o 19.1 milj. zł. Portfel wekslowy powiększył się o 25.5 milj. zł. (724.2 milj. zł.) Również i pożyczki zastawowe wzrosły o 2.4 milj. zł. (88.6 milj. zł.) Natychmiast płatne zobowiązania (532.1 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (1 miljard 244.4 milj. zł.) łącznie wzrosły o 26.6 milj. zł. do sumy 1 miljarda 776.6 milj. zł. Inne pozycje bez większych zmian.

Echa katastrofy redenowskiej.

PRZED SĄDEM APELACYJNYM.

Warszawa, 5-6. (Tel. wł.) Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę dyr. Zbyszewskiego, oskarżonego z racji katastrofy na kopalni „Reden", gdzie wybuchnął pożar, który pociągnął za sobą śmierć górników. Sąd okręgowy skazał dyr. Zbyszewskiego na rok twierdzy, sąd apelacyjny w Warszawie ogłosił wyrok uniewinniający. Bronił mec. Forelle i Miecz. Ettinger z Warszawy.

Tuszowanie

SKANDALU OPOLSKIEGO.

Bytom, 5.6. Nadprezydent rejencji opolskiej dr. Lukaschek udzielił teatrowi polskiemu w Katowicach subwencji w wysokości 5.000 marek.

Powyższa suma ma być częściową rekompensatą za subwencje udzielone niemieckiemu teatrowi w Katowicach przez magistrat katowicki.

Widocznie Niemcy dążą do zatuszowania skandalu opolskiego, aby tem samem ułatwić w przyszłym sezonie występy niemieckich zespołów teatralnych na terenie Śląska polskiego.

Groźny Wezuwjusz zieje lawą

Panika w okolicach Neapolu

Rzym, 5-6. Całe Włochy znajdują się pod wrażeniem **wzmagającej się z godziny na godzinę siły wybuchu Wezuwjusza.** Miejscowości Terzigno, Barre zostały ewakuowane. Również miejscowości Campitello i Bascoreale są bezpośrednio zagrożone.

Prefekt Neapolu hr. Capralbi i komendant okręgu gen. Paranto powzięli szereg daleko idących zarządzeń ratowniczych. Do zagrożonych okolic wysłano oddziały wojskowe i inżynierów oraz szereg specjalnych pociągów. **Ludnością owładnęła panika.** Nawet narazie z niezagrożonych miejscowości rozpoczęła się masowa ucieczka mieszkańców, zabierających swój dobytek. **Neapol przepełniony jest zbiegami.**

Rzym, 5-6. Strumień płonącej lawy osiągnął szerokość 20 m. i posuwa się naprzód z szybkością 2 m. na sekundę.

Lawa wypełniła całą dolinę i tworzy dalej dwa ramiona, **z których jedno spływa ku miejscowości Terzigno, drugie zaś posuwa się poprzez pola zastygłej lawy z roku 1906 i dotarło już do Caposecchi.**

Ludność okolicznych miejscowości spędziła całą noc pod gołem niebem oraz w kościołach. Odbywają się procesje i nabożeństwa błagalne.

W pobliżu zagrożonych miejscowości wznoszone są mury celem zatrzymania strumienia lawy.

Rzym, 5-6. Niebezpieczeństwo żywiołowej katastrofy przybiera z godziny na godzinę **coraz groźniejsze rozmiary.**

Szczególny niepokój wywołuje szybkość, z jaką posuwa się lawa, której strumień **dosięga 70 m. frontu i 10 m. wysokości.**

Około północy lawa dotarła do pierwszych winnic i **pierwszych domów mieszkalnych.**

Strumień lawy utworzył kilka dalszych odnóg, z których jedna posuwa się w kierunku na Logge.

Dyrektor specjalnego obserwatorjum Wezuwjusza prof. Maladra oświadczył, iż **erupcja wulkanu dochodzi do rozmiarów nienotowanych od kilkudziesięciu lat.**

Istnieje jednak nadzieja, iż nie dojdzie do żywiołowej katastrofy, gdyż zazwyczaj erupcje z krateru są mniej groźne aniżeli wybuchy ze zbocza wulkanu.

Energiczne zarządzenia władz przyczyniły się do uspokojenia ludności.

Widok zagrożonych miejscowości przypomina etapy na tyłach armji.

Setki samochodów, furgonów i wozów ciężarowych jakoteż pociągów osobowych i towarowych znajduje się w pogotowiu dla ewakuowania mieszkańców i dobytku.

Porządek utrzymywany jest przez wojsko i milicję faszystowską pod dowództwem dwóch generałów.

ś. † p.

MARJAN FIJAŁKOWSKI

absolwent Państwowej Szkoły Górniczo-Hutniczej w Dąbrowie Górniczej, markszajder kopalni „Fitzinus" w Siemianowicach. Opatrzony św. Sakramentami, zmarł po długich cierpieniach w Grodźcu, dnia 5 czerwca 1929 r. w wieku lat 26.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 7 czerwca r. b. o godzinie 5 popołudniu z domu żałoby p. J. Wieczorka przy ul. Boleradzkiej do kościoła parafjalnego w Grodźcu, poczem nastąpi odprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

O smutnych tych obrzędach powiadamiają krewnych, przyjaciół, kolegów i życzliwych pamięci Zmarłego pogrążeni w nieutulonym żalu

ŻONA, SYN, CÓRKA, RODZICE, BRACIA, SIOSTRY i RODZINA.

Zagraniczne sfery oficjalne

zwiedzają wystawę poznańską.

Warszawa, 5-6. Wystawa poznańska święci pełen tryumf powodzenia. Korespondenci zagraniczni zamieścili szereg niezwykle korzystnych wzmianek o wielkości, znaczeniu i wspaniałej rozpiętości wystawionych eksponatów.

Opinja korespondentów zagranicznych wywołała w krajach przez nich reprezentowanych duże zainteresowanie dla wystawy.

Zgłoszenia cudzoziemców poczynają napływać w coraz szerszych rozmiarach. Co więcej, oficjalni reprezentanci rządów i przemysłu zagranicznego również wybierają się na wystawę.

W dniu 21 bm. przybywa do Poznania **francuski minister przemysłu i handlu, p. Bonnefous** w otoczeniu wyższego urzędnika tego ministerstwa.

W dniu 10 czerwca rb. przybywa do Poznania **wycieczka zbiorowa przemysłowców francuskich z ambasadorem Francji w Moskwie, p. Noulensem na czele.**

Wystawę zwiedził w tych dniach poseł duński w Warszawie, p. Hosle, wydając o niej następujące, niezwykle dla nas pochlebną opinję:

„Odnieśliśmy wspaniałe wrażenie z Poznania i wielkiej polskiej wystawy. Spodziewamy się skorzystać z najbliższej okazji, aby powrócić do Poznania i pogłębić nasze spostrzeżenia poczynione przy pobieżnem zwiedzaniu z taką pieczołowitością i poczuciem estetycznem urządzonej wystawy".

Wreszcie w dniu 7 bm. przyjeżdża do Poznania wycieczka Izby handlowej polsko - łotewskiej z konsulem W. Kolankowskim na czele. Wycieczka liczy 25 osób, a w skład jej wchodzą przedstawiciele sfer przemysłowych, kupieckich i dziennikarskich.

Proces ś. p. Jakubowskiego.

Milczenie sprawcy zbrodni.

Neustrelitz, 5.6. Przesłuchanie, oczekiwane z niebywałem napięciem, świadka Pawła Kreutzfelda, którego nazwisko w dotychczasowym przebiegu procesu wymieniane było kilkakrotnie jako główne go sprawcy zbrodni, nie przyniosło żadnych pozytywnych wyników.

Przewodniczący sądu oświadcza Kreutzfeldowi, iż wobec zachodzącego jo dejrzenia, iż brał on udział w zbrodni, nie będzie on zaprzysiężony.

Świadek korzysta z tego faktu i we wszystkich swych odpowiedziach stosuje taktykę negacji, odpowiadając na wszystkie pytania jednem i tem samem słowem: nie.

Być może, że adwokatowi Brandtowi, przedstawicielowi powództwa rodziców Jakubowskiego, który w całej rozprawie wykazał niezwykłą energję i zręczność uda się jeszcze wydobyć z Kreutzfelda jakieś istotniejsze zeznania. czność uda się jeszcze wydobyć z Kreutzfelda jakieś istotniejsze zeznania. iż Kreutzfeld wie znacznie więcej, aniżeli przyznaje i że odgrywał on w zabójstwie małego Ewalda Nogensa nader podejrzaną rolę.

Dziś w dalszym ciągu odbędzie się przesłuchanie świadków m. in. Kreutzfelda.

Uchwały N. P. R.

W POZNANIU.

Rada naczelna Narodowej Partji Robotniczej, której przewodniczył prezes komitetu wykonawczego NPR. prof. Kulczycki oraz prezes komitetu wykonawczego NPR. poseł Roguszczak, uchwaliła szereg rezolucyj, między innemi sprzeciwiającą się zmianie dotychczasowego trójstopniowego systemu władz administracyjnych. Dalsze rezolucje domagają się walki z lichwą kredytową i pieniężną, reformy systemu podatkowego, obniżenia podatku obrotowego, zaprzestania budowy luksusowych gmachów państwowych i energicznego popierania ruchu budowy mieszkań. Wybrany został komitet wykonawczy do którego weszli prof. Kulczycki, posłowie Leśniowski, Roguszczak, Chądzyński, Jankowski, Nader, Faustyniak, Nowakowski, Mańkowski, Wasikowski i sen. Popławski.

Rozmowy polityczne

W MADRYCIE.

Paryż, 5.6 (A.W.). Podczas swego pobytu w Paryżu p. min. Zaleski konferował z szeregiem urzędowych osobistości.

Rozmowa z Briandem tyczyła się wszystkich spraw, będących na porządku dziennym madryckiej sesji Rady Ligi Narodów, a interesujących Polskę.

Rozłam

W PPS. LEWICY.

Warszawa, 5-6. (Tel. wł.) W łonie lewicy PPS. dokonał się rozłam. Kilku członków tej partji, którzy stanowili komitet centralny PPS. lewicy, zostało obecnie usuniętych od władzy przez grupę komunizującą z Bemem, Gadomskim z Wilna i Leonem Jankowskim, kuzynem p. Sochackiego na czele.

Votum zaufania

DLA POINCAREGO.

Paryż, 5.6. Pod koniec wczorajszego posiedzenia izby wywiązała się żywa dyskusja w sprawie długów międzysojuszniczych oraz ratyfikacji wyników obrad rzeczoznawców.

Przewodniczący Izby odczytał listę, zawierającą 6 interpelacyj w tej sprawie i zażądał od Izby wyznaczenia terminu dyskusji nad temi interpelacjami. Poincare zażądał, aby wszystkie interpelacje omówiono dnia 25 bm.

Socjalista Renaudel oświadczył, że jego interpelacja ma czysto polityczny charakter i nie ma bezpośredniego związku z długami międzysojuszniczemi i że dlatego dyskusja w tej sprawie może być wcześniej przeprowadzona.

Poincare w ostry sposób odrzucił to twierdzenie i postawił kwestję zaufania.

W głosowaniu rząd otrzymał większość 321 głosów przeciwko 249.

Gdański urzędnik

PRZEMYTNIKIEM CYGAR.

Tczew, 5.6. W urzędzie pocztowym w Tczewie zatrzymano gdańskiego urzędnika pocztowego — Rudolfa Mana, w chwili nadawania paczki z przemytem pod adresem: Remler, Węgrowo, pow. Grudziądz.

Na posterunku policji stwierdzono, że paczka zawierała przemycone z Niemiec cygara.

Nazwisko nadawcy wypisane na przesyłce, było zmyślone.

Towar skonfiskowano. Mana zatrzymano, a po spisaniu protokółu i złożeniu kaucji na poczet pokrycia uszczuplonych należności skarbowych, nieuczciwego urzędnika gdańskiego wypuszczono na wolność.

Rudolf Man — gdański urzędnik, jeździ ambulansem w charakterze konduktora pocztowego między stacjami Marienburg i Tczew.

Konferencja kolejowa

POMIĘDZY POLSKĄ, WĘGRAMI I JUGOSŁAWJĄ.

W Krakowie zakończyły się obrady polsko - węgiersko - jugosłowiańskiej konferencji kolejowej.

Konferencja poświęcona była rewizji obowiązujących obecnie taryf osobowych i bagażowych między Polską i Węgrami oraz zagadnieniu ustalenia nowej taryfy kolejowej w obrocie towarowym pomiędzy Polską i Jugosławją. W wyniku narad postanowiono wprowadzić bezpośrednie bilety osobowe i bagażowe polsko - jugosłowiańskie.

W obradach wzięli udział w charakterze obserwatorów przedstawicieli zarządów kolejowych Austrji i Czechosłowacji.

Mistrz Barcewicz

CIĘŻKO CHORY.

Warszawa, 5.6 Znakomity skrzypek polski i profesor Konserwatorjum p. Stanisław Barcewicz poważnie zachorował.

Od kilku dni prof. Barcewicz nie opuszcza łóżka.

Wczoraj odbyło się konsuljum lekarzy, którzy orzekli, że stan prof. Barcewicza ze względu na jego sędziwy wiek jest groźny.

Chory ma wrzód w przełyku i jest sztucznie odżywiany.

Przy łożu chorego czuwają, oprócz stałruszki żony, na zmianę uczennice i uczniowie zasłużonego profesora.

Okradzenie proboszcza.

ZŁODZIEJE WYKRADLI BIURKO.

Łódź, 5.6. Podczas nieobecności proboszcza w Lubochni, powiat Tomaszowski, zakradli się w nocy na plebanję złodzieje.

Znalazłszy się w gabinecie proboszcza usiłowali rozbić staroświeckie biurko, ponieważ jednak zamki były za mocne, zdjęli więc cały wierzch wraz z szufladami i wynieśli w pole.

Nazajutrz proboszcz zawiadomił policję o kradzieży.

Wierzch biurka znaleziono w życie rozbity i splądrowany.

Łupem włamywaczy padło 1500 złotych w gotówce oraz papiery wartościowe na sumę kilku tysięcy złotych.

Bezwzględna rekwizycja

ZBOŻA W SOWIETACH.

Ryga, 5.6. Donoszą z Charkowa, że w związku z przeprowadzoną przez władze sowieckie rekwizycją zboża w różnych miejscowościach wybuchły rozruchy chłopskie.

W okręgu Białocerkiewskim chłopi zabili 6 członków komisji zbożowej, we wsi zaś Berezanka spalono domy dwu członków komisji.

Władze sowieckie jednak przy pomocy znacznych oddziałów wojska z całą bezwzględnością rekwirują zboże, aresztując i skazując na śmierć opornych włościan.

Holandja i Włochy

A PRZEMYSŁ ŁÓDZKI.

Łódź, 5.6 W ciągu ostatnich kilku dni napłynęły do Łodzi z Holandji liczne zapytania o stałą dostawę większych ilości przędzy wigonjowej, ewentualnie w formie zarobkowego przerobu dostarczonego przez Holendrów surowca.

Ponadto jedna z łódzkich przędzalni wigonjowych otrzymała poważne zamówienia przędzy odpadkowej z Włoch.

Oba te fakty świadczą o znamiennem nastawieniu się włókiennictwa holenderskiego i włoskiego na wyrób tańszych tkanin odpadkowych, a zarazem świadczą o dobrą konjunkturę eksportową dla łódzkiego przędzalnictwa wigonjowego.

Olrzymia powódź

W MEZOPOTAMJI.

Basra, 5.6. Olbrzymia powódź w Mezopotamji zagraża obecnie miastu ruin Ur starożytnej rezydencji babilońskiej i miejscu urodzenie Abrahama.

Woda zniszczyła kolej między Nazarja i Bagdadem i obecnie zagraża linji Bagdad - Basra.

Miasto Basra ma być ewakuowane

Walka o robotnika polskiego.

Z końcem maja odbyły się w Warszawie równocześnie dwa kongresy socjalistycznych związków zawodowych, kierowanych przez P. P. S. i niedawno odszczepioną od niej t. zw. Frakcję rewolucyjną, zwaną trafnie — acz żartobliwie — B. B. S.

Rozłam, dokonany w P. P. S. z końcem ubiegłego roku przez pp. Moraczewskiego i Jaworowskiego, **rozpoczął się od związków zawodowych.** Twórcy B. B. S., rozumiejąc, że siła polityczna partyj robotniczych opiera się na organizacjach zawodowych, najpierw spowodowali rozkaz warszawskiej rady robotniczej przeciw centralnym władzom, a głównie generalnemu sekretarzowi komisji centralnej związków zaw. posłowi Żuławskiemu, a dopiero, gdy się im powiodło pozyskać kilkanaście związków warszawskich, wystąpili z partji i klubu parlamentarnego P. P. S. tworząc własną organizację polityczną pod nazwą P. P. S. dawnej Frakcji rewolucyjnej i odrębne zrzeszenia klasowych związków zawodowych.

Równoczesność obu kongresów została spowodowana chęcią policzenia się i wyklarowania przynależenia niektórych chwiejnych dotąd związków. O ile pierwsza próba sił, przeprowadzona 1-go maja, wykazała na terenie warszawskim **przewagę B. B. S.**, o tyle kongresy stwierdziły, że rozłam nie naruszył poważnie sił macierzystej P. P. S. na terenie zawodówek. Wprawdzie na kongresie B. B. S. było przeszło dwa razy tyle delegatów, niż w P. P. S., **ale przewaga ta jest tylko zewnętrznym pozorem.** Gdy bowiem kongres B. B. S. był przyjacielskim wiecem z udziałem ministrów i rozmaitych dygnitarzy, to na drugim kongresie ściślej przestrzegano regulaminu, przyznającego poszczególnym związkom po 1 delegacie na każde 2.000 zrzeszonych.

Sami P. P. S-owcy obliczają siłę swoich związków na **300.000, B. B. S. naliczyła swoich 97.000. Faktycznie pierwsi mają niespełna 200.000, drudzy około 30.000.**

Podstawą siły P. P. S. pozostaje nadal Z. Z. K. czyli Związek zawodowy kolejarzy pod posłem Kuryłowiczem, Związek robotników rolnych z posłem Kwapińskim, „królem fornali" na czele, i włókniarze łódzcy, dowodzeni przez posła Szczerkowskiego. Sam Z. Z. K. liczy przeszło 50.000 członków i posiada w Warszawie okazały gmach, do którego po zdobyciu siedziby okręgowego komitetu robotniczego przez B. B. S., schroniła się warszawska P. P. S. wraz z swemi pomocniczemi instytucjami. Świeżo przystąpił do centrali związków P. P. S. ośmiotysięczny, bogaty i bardzo ważny na wypadek strajku Związek maszynistów kolejowych.

B. B. S. opiera się głównie na pracownikach warszawskiego magistratu. Pozakładała ona wprawdzie konkurencyjne związki na wszystkich terenach pracy, ale związki te — poza robotnikami rolnymi, prowadzonymi przez posła Niskiego przeciw p. Kwapińskiemu — nieszczególnie prosperują.

Tenor obrad był zgóry do przewidzenia. Oba kongresy wysilały się wykazać, **który jest bardziej socjalistyczny, którego polityka prędzej doprowadzi do realizacji idei Marksa.** W tym kierunku szło także przemówienie ministra Moraczewskiego. — Wprawdzie na kongresie B. B. S. podkreślano dobitnie lojalność wobec państwa, ale kto zna działalność obecnych leaderów B. B. S. choćby z pamiętnego listopada 1923 r., ten pojmie, że ta lojalność odnosi się jedynie do obecnego Rządu. W kongresie B. B. S. brali udział ministrowie Moraczewski, Boerner i Kühn, przyczem okazało się, że nietylko dwaj pierwsi, ale także p. minister komunikacji, czyli „towarzysz Wiesław", są starymi socjalistami.

Przeciw paradzie frakcji P. P. S. urządziła P. P. S. kontrparadę — międzynarodową. W kongresie brali udział i weszli do komisji centralnej przedstawiciele żydowskiego **Bundu, oraz robotników niemieckich i ukraińskich.** W charakterze gości wystąpili nietylko delegat II międzynarodówki tow. Tayerle z Berlina, ale także przedstawiciele zawodówek niemieckich, czeskich, austrjackich, szwedzkich, estońskich, łotewskich i t. d.

Cała — „liga narodów".

Obydwa kongresy świadczą przedewszystkiem **o dużem rozbiciu wśród rozmaitych partyj socjalistycznych.** Wszak obok związków P. P. S. i B. B. S. są jeszcze zawodówki, kierowane przez l. z. P. P. S. lewicy i komunistów, którzy nawet w liczbie 5 uzyskali delegacje na kongres P. P. S. i **wywołali na nim awanturę ze strzelaniem.**

To rozbicie **nie jest oczywiście żadnem nieszczęściem.** Ujemnemi objawami są z jednej strony opanowanie robotniczego ruchu zawodowego przez elementy skrajne, idące za tem nadmierne rozpolitykowanie mas robotniczych, z drugiej zaś niedostateczna reakcja związków, stojących na gruncie chrześcjańskim i narodowym.

Poza Zjednoczeniem kolejowców polskich, powstałem niedawno, z połączenia dwóch pokrewnych organizacyj i przewyższającem liczebnie i intelektualnie związek p. Kuryłowicza, jak również poza coraz silniej rozwijającym się, lecz znajdującym małe zrozumienie wśród inteligencji centralnym Związkiem zawodowym **„Praca Polska"**, w którym się skupiają związki górników, metalowców, rob. budowlanych i t. d., a stojącego na platformie solidaryzmu gospodarczego i narodowego, na innych polach socjaliści i komuniści nie mają poważniejszej konkurencji. Niewątpliwie byłoby wskazanem, aby drobniejsze „zawodówki" stojące na gruncie narodowym i chrześcjańskim, nie hołdujące doktrynie Marksa, połączyły się i utworzyły wspólny front antysocjalistyczno-komunistyczny.

Demonstracje antyżydowskie we Lwowie,

sprowokowane profanacją Bożego Ciała przez żydów.

W ciągu niedzieli i w poniedziałku policja prowadziła dochodzenia w sprawie incydentu, który zdarzył się w niedzielę w czasie procesji Bożego Ciała w parafji św. Anny, a który spowodował **demonstracje antyżydowskie młodzieży akademickiej.**

Przebieg zajścia niedzielnego, przedstawia komunikat policyjny wydany w poniedziałek wieczorem następująco: Gdy procesja parafji św. Anny przechodziła w niedzielę rano ulicą Zygmuntowską, z okien żydowskiego gimnazjum prywatnego **(w którem w niedzielę odbywa się nauka)** miały się posypać na uczestników procesji **odłamki tynku, przyczem osoby idące w procesji miały widzieć, że z okien tego gimnazjum pluto na procesję.** Władze policyjne wydały w tej sprawie energiczne zarządzenia, przesłuchując funkcjonarjuszy policyjnych i świadków zajścia. Ustalenie stanu faktycznego napotyka na trudności głównie z tego powodu, że na temat wypadku niedzielnego powstały rozmaite, niesprawdzone dotąd wersje, a zeznania dotychczas przesłuchanych świadków dowodowych obracają się przeważnie w ramach ogólników na temat krzyków i pisków. Energiczne śledztwo w tej sprawie prowadzi policja dalej. Tyle urzędowy komunikat.

Incydent niedzielny wywołał w poniedziałek ub. liczne demonstracje młodzieży akademickiej. Między godziną 8 a 9 wieczorem tłum demonstrantów **w ilości około 1.000 osób** zjawił się przed budynkiem „Chwili" przy ul. Podwale, **gdzie powybijał szyby w parterowych ubikacjach, mieszczących drukarnię i uszkodził w dużej mierze maszyny drukarni.** Równocześnie inna grupa demonstrantów podążyła na ulicę św. Teresy, gdzie mieści się **dom akademików żydowskich**, a obaliwszy silne, żelazne ogrodzenie, weszła do środka budynku i **zdemolowała ubikacje parterowe, mieszczące jadalnię, kuchnię i zarząd domu.** Dwaj posterunkowi, którzy strzegli domu, wobec ogromnej przewagi liczebnej byli bezsilni. Na piętrach zostały wybite szyby.

Trzecim ogniskiem demonstracji był gmach **„Towarzystwa żydowskiej szkoły średniej"** przy ulicy Zygmuntowskiej. Demonstrantom zastąpił tu drogę u głównego wejścia do gimnazjum silny oddział pieszej i konnej policji, która kolbami odpierała tłum. Część demonstrantów wtargnęła mimoto **do gmachu od ulicy Gródeckiej i powybijała szyby.** Po przybyciu silniejszego oddziału policji, 42 demonstrantów zamknięto wewnątrz gmachu i aresztowano.

W godzinach wieczornych przed gmachem uniwersyteckim, na ulicy Kopernika i na pl. Marjackim grupy akademików usiłowały zawiązywać pochody, jednakże silne oddziały policyjne rozpraszały demonstrantów.

Śledztwo celem ustalenia stanu faktycznego niedzielnego zajścia **doprowadziło do stwierdzenia, że winę niesfornego zachowania się wobec procesji ponosi kilkunastu uczniów wspomnianego gimnazjum żydowskiego.**

W związku z takim wynikiem śledztwa w poniedziałek zjawili się w rzymsko-katolickiej kapitule we Lwowie **dwaj rabini, którzy wyrazili swe ubolewanie** z powodu wybryków młodzieży żydowskiej. Rabini zapowiedzieli również, że do **kapituły przybędzie specjalna delegacja wybrana przez rodziców młodzieży uczęszczającej do gimnazjum przy ul. Zygmuntowskiej.**

Onegdaj zjawili się u wojewody Gołuchowskiego rektorowie wszystkich wyższych uczelni we Lwowie celem interwencji na rzecz aresztowanych. Wojewoda wskazał na fakt, że aresztowani oddani już zostali władzom sądowym.

W ciągu wtorku urządzili korporanci w różnych okolicach kilka zebrań, na których omawiano stanowisko młodzieży wobec wytworzonej sytuacji.

Władze administracyjne wydały szereg zarządzeń zapobiegawczych. Po ulicach miasta krążą liczne patrole konne i piesze. Na podwórzu komendy policji jest skonsygnowana rezerwa policyjna na samochodach. Nastrój w mieście silnie podniecony.

Powszechną uwagę zwraca napastliwy i prowokacyjny ton prasy żydowskiej, choć wiadomo, że przyczyną zajść była prowokacja młodzieży żydowskiej.

Sensacyjna afera szpiegowska w Czechosłowacji.

Centrum szpiegowskie mieści się w Dreźnie.

Szpiegiem w wielkim stylu jest niewątpliwie zdemaskowany w tych dniach **kapitan czeskosłowackiego sztabu generalnego Jarosław Falonta**, który zatrudniony był jako dyrektor administracyjny w kancelarji ministerstwa spraw wojskowych. Afera, której głównym bohaterem jest ten kapitan, wykryta została **dzięki przypadkowi w następujących** okolicznościach:

W czwartek dnia 30 maja r. b. odleciał z lotniska cywilnego w Kbelach pod Pragą do Drezna pewien pasażer, który podczas rewizji paszportowej wylegitymował się **niemieckim paszportem zagranicznym, wydanym na nazwisko Friedländer.** Ponieważ papiery rzekomego Friedländera były w porządku, jego odlot z Pragi odbył się bez jakiegokolwiek incydentu. Kiedy jednak samolot znajdował się już w powietrzu pewien funkcjonarjusz urzędu celnego zauważył, iż pasażer widocznie **w pośpiechu zapomniał w urzędzie celnym swą teczkę.** Doręczył ją więc naczelnikowi urzędu, który, chcąc zorjentować się do kogo teczka należy (tego samego dnia w celnicy rewidowano już bowiem kilku pasażerów), **usiłował ją otworzyć.** Okazało się jednak, że teczka była **zamknięta na kluczyk.** Naczelnik urzędu celnego wobec tego zajrzał z boku, gdzie teczka nie jest szczelnie zamknięta, do jej wnętrza i zauważył, **że leżą w niej jakieś plany strategiczne.** Nie namyślając się długo, urzędnik porozumiał się niezwłocznie z ministerstwem spraw wojskowych, które też natychmiast wysłało na lotnisko swego funkcjonarjusza.

Teczkę otwarto i stwierdzono, że jest ona kompletnie wypchana **najrozmaitszemi planami strategicznemi, pochodzącemi z ministerstwa obrony narodowej.** Było jasne, że chodzi tu o szpiegostwo i że szpiegiem był jeden z pasażerów, którzy w dniu tym z lotniska kbelskiego odlatywali.

W międzyczasie do zarządu lotniska nadeszła depesza z Drezna, podpisana przez Friedländera, który prosił, by teczkę którą zostawił w urzędzie celnym, **oddano woźnemu w pałacu zakładów Skoda.** Teczkę wobec tego doniesiono na wskazane miejsce, dokąd udali się również wywiadowcy policyjni. Ci ukryli się w mieszkaniu woźnego i czekali na dalszy rozwój wypadków. Po kilku godzinach przed pałac Skoda zajechał samochód drezdeński, z którego wysiadł **rzekomy pan Friedländer** i udał się wprost do budki woźnego. Jego aresztowanie, jako też aresztowanie drezdeńskiego szofera, który auto jego prowadził było dziełem kilku sekund.

Zdemaskowanego oficera niezwłocznie przewieziono **do sądu dywizyjnego**, gdzie stwierdzono jego tożsamość i poddano dokładnemu przesłuchaniu.

Okazało się, że szpieg sporządził sobie na podstawie **odcisków woskowych własne kluczyki od safesów** i zawsze w sobotę po służbie wyjmował z nich rozmaite ważne papiery, jako to plany mobilizacyjne, zarządzenia dyslokacyjne, projekty techniczne i t. p. Następnie **samolotem odwoził papiery te do Drezna, tam fotografowano je i doręczano mu z powrotem, tak że w poniedziałek mógł je znów położyć na miejsce.**

W Dreznie prawdopodobnie znajduje się **wielka centrala szpiegowska, działająca na korzyść jednego z państw ościennych.** Zdemaskowany kapitan zeznał dalej, że za swą judaszowską robotę otrzymywał wynagrodzenie miesięczne w wysokości 7 — **8.000 marek niemieckich.**

Dalsze śledztwo w sensacyjnej tej sprawie, spoczywające w rękach najwybitniejszych prawników wojskowych, wykaże niewątpliwie dalsze interesujące szczegóły i pozwoli zorjentować się co do rozmiarów szkody, jaka w związku z tą aferą wyrządzona została Czechosłowacji

Bezczelna prowokacja

NIEMCÓW CIESZYŃSKICH.

Onegdaj w Cieszynie nieznani sprawcy uszkodzili pomnik Schuberta, z którego strącono popiersie. Niemcy cieszyńscy podnieśli z tego powodu głośne larum o sprofanowanie pomnika narodowego pieśniarza niemieckiego, pomawiając o objaw tego dzikiego wandalizmu, studentów cieszyńskiej wyższej szkoły gospodarstwa wiejskiego.

Policja cieszyńska wszczęła śledztwo i doszła do nieoczekiwanego i sensacyjnego wyniku.

Oto do szpitala krajowego w Cieszynie zgłosił się Niemiec, Leopold Hofbauer, urzędnik zakładów przemysłowych „Silesia" ze złamaną nogą.

Podczas indagowania go o okoliczności, w jakich uległ wypadkowi, Hofbauer zeznał, że wraz z grupą niemieckich młodzieńców podjął się uszkodzenia pomnika Schuberta, a nawet zupełnego zdemolowania go, aby następnie czyn ten zepchnąć na młodzież polską.

Podczas obalania popiersia Hofbauer **spadł z cokołu i złamał sobie nogę.**

KUPUJCIE
NOWE FORDY

Nie ulega wątpliwości, że nowy Ford Model "A" jest najbardziej wypróbowanym wozem obecnej chwili i największą na rynku samochodowym wartością w stosunku do ceny.

Spytajcie się tych, którzy nim jeżdżą

Autoryzowane Przedstawicielstwo Ford Motor Comp.
„AUTO“ Sp. z o. o. Sosnowiec, 3 Maja 23. Tel. 3-57.

Opera w Katowicach.

„GIANNI SCHICCHI“

opera w 1 akcie G. Puccini'ego.

Pyszna satyra muzyczna. Sześćdziesięcioletni mistrz kreśli wprawną ręką szereg karykaturek skąpców i chciwców i ustawia je w wspaniałą całość. Osią akcji jest fałszerstwo testamentu. Wielka to zbrodnia. Florenckie prawo z końca XIII w. karze je odcięciem prawicy i wygnaniem. (Akcja odbywa się w 1299 r.).

Lecz skąpstwo nie cofnie się przed żadną groźbą. Dopiero co zamknął powieki Buoso Donato. O zgonie nikt jeszcze nie wie.

Poprzez płacz krewnych, zebranych u śmiertelnego łoża i poprzez ich łzy faryzejskie przeziera nieopanowana ciekawość co do testamentu zmarłego. Lecz ten przepisał cały swój majątek klasztorowi! Wśród zebranych zapanowało oburzenie. Stary Szymon gasi nawet świece przy katafalku nieboszczyka, by dać wyraz swemu rozgoryczeniu.

— Jak było można?

— Klechom cały majątek? —

— Ale... Pomyślimy... Może się da coś zmienić... coś złagodzić... zaokrąglić...

Bajeczna scena! A jaka wspaniała ilustracja muzyczna!

Lecz nawet stary Szymon, który był niegdyś podestą w Fucecchio nie może znaleźć wyjścia.

Oprócz sprawy testamentu Buosa akcja opery snuje się około drugiego czynnika — to miłość i małżeństwo — nietrudno zgadnąć wszak „Gianni Schicchi“ nie zapiera się swego pokrewieństwa ideowego z dawną operą buffa.

Rinuccio — młody krewniak Buosa kocha się w pięknej Laurecie, córce przebiegłego chłopa toskańskiego mianem Gianni Schicchi. Rodzina Rinuccia nie zezwala na małżeństwo; Laureta nie ma wiana, a cała rodzina Buosa, to typy skąpców i chciwców.

Jednak Gianni Schicchi jest jedynym mężem, co może znaleźć swym wielkim rozumem jakiś sposób, by w testamencie „coś złagodzić lub zaokrąglić“. Oto przychodzi. Rinuccio go zamówił. Ciocia Zyta podnosi opozycję, ale chciwość i nadzieja odmiany testamentu każą podać mu rękę.

Gianni obejmuje teraz komendę. Każe ukryć zwłoki nieboszczyka, każe posłać łóżko. Przebiera się w strój nocny zmarłego, umawia się z krewnymi co do podziału majątku i posyła po notarjusza.

Kawał się udał. Obecni tańczą z radości po pokoju. Notarjusz się zjawia. Gianni naśladując głos Buosa dyktuje swą ostatnią wolę.

— Unieważniam wszystkie poprzednie testamenty.

(Chwalebna przezorność).

— Pogrzeb niechaj nie kosztuje więcej, jak 2 floreny.

(Skromność niesłychana).

— Na bonifratrów biedne 7 lirków.

(Krewni się radują).

— Gotowiznę w równych częściach między obecnych.

(Podziękowanie bez granic).

Ale kiedy nadchodzą najważniejsze pozycje testamentu: domy, młyny, majątki — domniemany Buoso zapisuje je swemu serdecznemu przyjacielowi, chłopu toskańskiemu Gianni Schicchi'emu!

Czy nie pyszny kawał?! No, sami powiedzcie moi państwo — czy można w oryginalniejszy sposób postarać się o posag dla swej córki?

Śmiech w orkiestrze!

Z jakim humorem, z jaką werwą i z jakim temperamentem Puccini pisze swą muzykę do „Gianni Schicchi“ ile w niej zamyka życia i nieoczekiwanych dowcipów — tego niepodobna opisać. Trzeba posłuchać. I warto posłuchać — radzę zupełnie szczerze (tym razem naprawdę szczerze!)

Jak p. reż. Stępniowski dostosował sceniczne obrazy i ujęcie utworu do charakteru muzyki — tego również niesposób opisać.

To trzeba zobaczyć. I warto zobaczyć —moi państwo. A że przed muzycznem wykończeniem p. dyr. Milana Zuny należy uchylić czoła, że wszyscy śpiewacy dają prawdziwe koncerty śpiewu i humoru — warto przyjechać na to przedstawienie, jedyne w swoim rodzaju.

Każdy solista tak tytułowa partja p. St. Romanowskiego i Rinuccio p. M. Tarnawskiego, jak Ciocia Zyta p. J. Chodakowskiej, Nena p. Walewskiej i role pp. F. Misky Martini'ego, Mazanka, Remina Peteckiego są arcydziełkami wykończenia śpiewaczego.

F. Sachse.

Nadużycia celne w Sosnowcu

przed Sądem okręgowym

Na wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu została wyznaczona wielka sprawa o nadużycia celne w Sosnowcu, wykryte w marcu r. ub.

Nadużycia te polegały na przewożeniu z zagranicy pod pokrywką towarów małowartościowych (w środku rodzynki na wierzchu bania). W ten sposób spekulanci uzyskiwali mniejsze cło, na czem skarb państwa stracił około 400 tys. zł.

Na ławie podsądnych zasiadło 13 oskarżonych dwojakiego gatunku: jedni to pracownicy urzędu celnego względnie kolei, drudzy to kupcy, którzy drogą przekupstwa potrafili sobie w urzędzie celnym wyrobić odpowiednie stosunki.

Do pierwszej grupy należą: Wacław Medyński, Tomasz Banach, Józef Klimas, Mieczysław Hamczyk, Ludwik Zacher i Jan Zadros. Do drugiej sami izraelici: Dawid Pióro, Berek vel Bernand Grajcar, Jankiel Grajcar, Eljasz Pióro, Józef Urbach, Szymon Orstein, Leopold Gottreich.

Świadków i rzeczoznawców wezwano do sądu w liczbie 136, jest to więc największa bodaj sprawa karno-skarbowa, jaka się dotychczas odbyła w Polsce.

Na ławie obrońców zasiadło aż dziewięciu najtęższych adwokatów, w tem aż sześciu z Warszawy z senatorem Perzyńskim na czele. Pozatem przybyły ze stolicy takie sławy adwokackie, jak: Szterling, Mieczysław Goldstein, Nikodem Goldstein, Brokman i Wasserberger. Z miejscowych sił prawniczych zasiedli: mec. Forelle, mec. Krzemuski i mec. Pawełek. Z ramienia poszkodowanego skarbu państwa przybył z Warszawy dr. Filipek.

Za stołem sędziowskim: przewodniczący sędzia Sokólski, referent s. Sadkowski i s. Wierzbicki.

Oskarżyciel pprok. St. Sieradzki.

Na wstępie tej niezwykłej rozprawy wynikły pewne trudności natury formalnej, wskutek czego sprawa została odroczona. Jednocześnie sąd postanowił co do Dawida Pióro i Jankla Grajcara zmienić środek zapobiegawczy bezwzględny areszt na kaucję po 100 tys. zł., Eljasz Pióro—20 tys. zł., Tomasz Banach — 5 tys. zł.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

6 CZWARTEK	Dziś Norberta Jutro Serca Jezusowego Wschód słońca 3 m. 19. Zachód „ 19 m. 50.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie“ — „Miasto miljona poległych“.

Kino „Sfinks“ — „Miss Cavell“ (O świcie).

Kino „Wawel“ — „Karjera Chaplina“.

Kino „Uciecha“ — „Nadkobieta“.

Program radjowy

na czwartek 6 czerwca 1929 r.
KATOWICE.

11.56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny z Warszawy.
12.10 — Koncert z płyt gramofonowych.
13.00 — Komunikat rolniczy i meteorologiczny z Warszawy.
15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
16.15 — Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci i młodzieży p. t. „Wesele kwiatów“.
16.45 — Dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych.
17.00 — Transmisja z Krakowa. Pogadankę dla pań p. t. „Co można wyczytać z ręki“ — wygł. p. Magdalena Samozwaniec.
17.25 — Odczyt p. t. „Polska wobec słabszych“ — cz. IV — wygł. p. Roman Sumowski.
17.55 — Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy.
18.50 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny oraz komunikat Teatru Polskiego w Katowicach.
19.15 — Odczyt z cyklu sportowego: „O wszystkiem“ — wygł. dr. Kazimierz Załuski.
19.45 — Komunikat Związku śląskich kół śpiewaczych.
19.55 — Komunikat meteorologiczny, oraz sygnał czasu.
20.00 — Lekcję praktyczną używania telegraficznych znaków Morse'a — wygł. p. Jan Ciahotny.
20.30 — Transmisja koncertu wieczornego z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie.
21.15 — Transmisja słuchawiska z Krakowa.
22.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny odczyt i komunikaty PAT. z Warszawy.
23.00 — Transmisja muzyki lekkiej z Krakowa.

Teatr w Katowicach.

PRZEDSTAWIENIE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Staraniem komitetu kolonij letnich dla niezamożnych uczenic gimn. państw. im. E. Plater, szkoły handlowej im. Kr. Jadwigi, oraz uczniów gimn. państw. im. Bolesława Prusa w Sosnowcu odbędzie się w sobotę dnia 8 bm. o godz. 3.30 popoł. w teatrze Polskim w Katowicach przedstawienie. Odegraną będzie głośna komedja B. Shaw'a „Pigmaljon“. Bilety wcześniej do nabycia w gimn. państw. im. E. Plater w Sosnowcu, zamawiać również można w kasie teatru — telefon 24-48.

REPERTUAR

Czwartek 6 bm. — „Halka“ — gościnny występ St. Korwin-Szymanowskiej i Mieczysława Perkowicza.

Piątek 7 bm. — „Dwaj panowie B“.

Sobota 8 bm. — „Pigmaljon“ popoł. 3.30 dla młodzieży szkolnej.

Sobota 8 bm. — „Manon“ — gościnny występ St. Korwin-Szymanowskiej.

Niedziela 9 bm. — „Pigmaljon“ popoł. 3.30.

Niedziela 9 bm. — „Aida“ — gościnny występ W. Korytkówny i M. Perkowicza.

Poniedziałek 10 i wtorek 11 bm. — występ Hanki Ordonówny i Marjana Rentgena.

× **RADA ADWOKATÓW** okręgu Sądu apelacyjnego w Warszawie przyjęła w poczet aplikantów adwokackich Czamaniewicza Wiktora Henryka z Będzina.

× **EGZAMINY CZELADNICZE DLA ABITURJENTÓW SZKOŁY RZEMIEŚL. PRZEM. W MACZKACH,** którzy ukończyli szkołę w r. 1928 i 1929, odbędą się w tejże szkole, w czasie od 24 do 28 czerwca br. Informacyj udziela dyrekcja szkoły rzem. przem. w Maczkach.

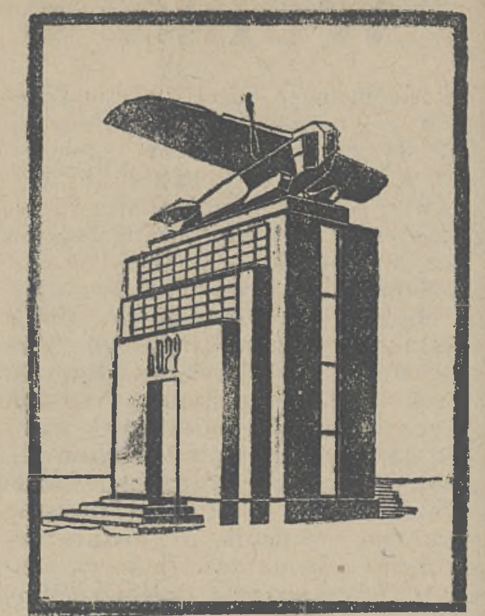
× **OFIARY NA ŁĘKAWĘ HARCERSKĄ.** Na urządzenie kolonji harcerskiej w Łękawie złożyli ofiary do Banku Związku Spółek Zarobkowych w Sosnowcu w dalszym ciągu następujący pp.:

Dyr. Mieczysław Cimoszko z Sosnowca zł. 20, Gracjan Zapolski z Zagórza zł. 10, inż. Bolesław Makowski z Sosnowca zł. 20, inż. Edward Porczyński z Sosnowca zł. 10, inż. Antoni Starkiewicz z Dąbrowy Górniczej zł. 15.

× **ODCZYT W STOWARZYSZENIU TECHNIKÓW.** W piątek dnia 7 czerwca 1929 r. o godzinie 8 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia przy ulicy Czystej Nr. 9 wygłosi odczyt p. inż. Fr. Kuropatwiński na temat: „Wpływ postępu techniki na rozwój teorji ekonomicznych“.

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości

Z Powszechnej Wystawy Krajowej



PAWILON L.O.P.P. NA P.W.K.

O odzyskanie zaufania społeczeństwa.

Jak wiadomo, społeczeństwo polskie na podstawie przykrego doświadczenia straciło całkowicie zaufanie do wszelkiego rodzaju pożyczek państwowych i samorządowych, a to z tego powodu, że dzieki różnym okolicznościom, posiadacze tych obligacyj mogą otrzymać i to nie zawsze zaledwie znikomą część swych wkładów.

Otóż Będzin, pierwszy bodaj w kraju, postanowił poczynić pewne kroki w kierunku chociaż częściowego przywrócenina zaufania społeczeństwa do pożyczek samorządowych. W tym celu komisja skarbowo- budżetowa przy opracowywaniu preliminarza budżetu nadzwyczajnego na rok bieżący, wstawiła 20 tysięcy zł. na spłatę miejskiej pożyczki przymusowej z 1918 r. przyczem dążeniem komisji będzie, aby i w następnym roku również można było przeznaczyć pewną sumę na ten cel i tym sposobem zwrócić ludności chociaż część wkładów.

Niewiadomo tylko, jak do poczynania tego ustosunkują się władze nadzorcze, gdyż na sprawę zwrotu pożyczek władze rządowe mają swoisty pogląd, a więc projekt Będzina może spotkać się ze sprzeciwem, w obawie utworzenia niepożądanego... precedensu.

× **TYDZIEŃ P. C. K. W GRODŹCU.** Komitet obchodu tygodnia P.C.K. w Grodźcu urządza w sobotę dn. 8 bm. w klubie Grodzieckiego Towarzystwa „czarną kawę“ z dancingiem oraz całym szeregiem różnych niespodzianek. Osoby życzące sobie otrzymać zaproszenie na „czarną kawę“ prosimy zwracać się do p. inż. Niepokojczyckiej (tel. Będzin 19). Prócz tego sekcja imprez wystarała się o bardzo ładny i zajmujący obraz kinowy p. t. „Jego Królewska Mość Duglas I“, który wyświetlany będzie w kinie mieszczącym się w sali zbornej Grodzieckiego Towarzystwa, w piątek, sobotę i niedzielę.

× **STAWKI KOMORNEGO W CZERWCU.** Mieszkania jednoizbowe, złożone z jednego pokoju i kuchni, lub samego pokoju bez kuchni, płacą w czerwcu br. 67 proc. komornego podstawowego. Za sto rubli przedwojennych komornego płaci lokator w tetn sposób 178 zł. 22 gr., za sto koron austr. 70 zł. 35 gr., za sto marek niemieckich 82 zł. 41 gr. Oprócz komornego opłacają lokatorzy takich mieszkań opłaty dodatkowe, (opłaty gminne za wodę, wywóz nieczystości i t. p.).

Wszystkie inne pomieszczenia płacą 100 proc. komornego podstawowego, bez żadnych opłat dodatkowych.

× **SPRAWOZDANIE Z BALU „WIOSENNEGO“.** Urządzony dnia 6 kwietnia r.b. w resursie dąbrowskiej bal „Wioseny“ na rzecz ochronki w Zagórzu, dał następujący wynik kasowy: ze sprzedaży biletów wejściowych osiągnięto 800 zł. Z bufetu otrzymano 714.55 zł. Za serpentyny 66.20 zł. Z ofiar wpłynęło 369 zł.

Ogółem dochód stanowił 1949.75 zł.

Rozchód: Wydatki różne 547.75 zł., bufet 245.25 zł. Serpentyny i kotyljony 447. 71 zł.

Ogółem wydatki wyniosły 837.11 zł., a więc czysty zysk wynosi zł. 1112 zł. 64 gr.

Poświęcenie sztandaru szkolnego
W BĘDZINIE.

W niedzielę, dn. 2 czerwca r.b. 7-klasowa szkoła powszechna nr. 6 w Będzinie na Ksawerze obchodziła podniosłą uroczystość poświęcenia sztandaru, zaprojektowanego w rocznicę niepodległości Polski i nabytego z ofiar rodziców dzieci szkolnych, opieki szkolnej i grona nauczycielskiego.

Na nabożeństwie w kościele parafjalnym w Będzinie sztandar został poświęcony przez ks. Michała Wagnera, który wygłosił również kazanie. Następnie przed kościołem odbyło się wręczenie sztandaru uczniowi - chorążemu, poczem pochód udał się do szkoły, gdzie nastąpiła defilada dzieci przed sztandarem, rodzicami chrzestnymi i zaproszonymi gośćmi. W jednej z sal szkolnych wobec zebranych rodziców, chrzestnych sztandaru p.p. M. Domagałowej, B. Hetmańczykowej, K. Krawczyńskiej, R. Martynusowej, A. Grudzińskiego, Fr. Mazura, zaproszonych gości i delegacji dzieci dokonano aktu wbijania pamiątkowych gwoździ, przyczem okolicznościowe przemówienia wygłosili: główny opiekun szkoły p. St. Janiszewski, prezydent Będzina p. Michael, kierownicy szkół powszechnych p.p. W. Welman, Wł. Miarek Sz. Krawczyński. Urozmaicały obchód śpiewy dzieci i orkiestra.

.Urządzenie okazałego obchodu w dużej mierze zawdzięcza szkoła p. St. Janiszowskiemu, głównemu opiekunowi, który, nie szczędząc czasu i mozołu, w każdej potrzebie przychodzi szkole z pomocą i radą.

Przy sposobności trzeba nadmienić, iż w uroczystości wzięła udział także orkiestra szkoły powszechnej w Będzinie na Koszelewie nr. 5, która niedawno dopiero zorganizowana, doskonale już gra.

Za tak miłą usługę, kierownictwo szkoły nr. 6 składa kierownikowi szkoły nr. 5 p. W. Miazkowi i członkom orkiestry serdeczne podziękowanie.

× **OBCHÓD DNIA SPÓŁDZIELCZOŚCI W GRODŹCU.** W ub. niedzielę obchodzono w Grodźcu „dzień Spółdzielczości“ bardzo uroczyście. Rano na miejscu zbiórki stawiły się organizacje, wprawdzie tylko niektóre, na czoło pochodu wysunięto spółdzielnie uczniowskie, harcerstwo, szkoły, władze spółdzielni z prezesem p. inż. T. Niepokojczyckim na czele, a za władzami spółdzielni koło oświatowe z prezesem p. Janem Gołąbem na czele. Tak uszykowany pochhód udał się do miejscowego kościoła parafjalnego na nabożeństwo, na którem okolicznościowe kazanie wygłosił ks. W. Rosso. Po nabożeństwie pochód udał się do parku Grodzieckiego Towarzystwa, gdzie odbyła sęi bezpłatna akademja spółdzielcza. „Hymn spółdzielczy“ odśpiewał chhór Towarzystwa „Lira“ pod batutą p. Bergera. Bardzo interesującem było przemówienie p. B. Góreckiego, wielkiego zwolennika ruchu spółdzielczego, który w gorących słowach zachęcał młodych spółdzielców do dalszej pracy. Bardzo miłe wrażenie sprawiło przemówienie, będące jednocześnie sprawozdaniem, młodego kooperatysty spółdzielni uczniowskiej przy szkole nr 2, gdzie spółdzielnia uczniowska bardzo dobrze się rozwija dowodem czego jest przeznaczone zł. 200, z osiągniętych zysków, na wyjazd do Poznania na P. W. K., wypowiedziany wierszyk przez kooperatystę szkoły nr 1 był bardzo ładny i wzruszający.

Po zakończeniu akademji urządzono wspólna fotografje wszystkich zebranych.

Popołudniu odbyła się w parku zabawa urozmaicona koszami szczęścia, huśtawkami i tańcami. Urządzono również wystawę wytworów związkowych w pięknie udekorowanym kiosku, za co należy się uznanie p. Markowskiemu, kierownikowi spółdzielni.

Komitet pamiętał i o tem aby dzieciom zrobić przyjemność i dlatego rozdawano dzieciom torebki zawierające łakocie, a na torebkach widniał napis: „cukierki z mojej spółdzielni“.

× **ŚMIERTELNE PORAŻENIE PRĄDEM.** W czasie pracy przy instalacji elektrycznej na dole kopalni hr. Renard został porażony prądem 37-letni robotnik Antoni Motłoch z Sosnowca (Narutowicza). Wskutek wysokiego napięcia nieszczęśliwy robotnik poniósł na miejscu śmierć. Zwłoki tragicznie zmarłego umieszczono w kostnicy przy szpitalu renardowskim.

„Dobre serduszka“ radnych w Będzinie
powodują „puchlinę“ budżetu.

W ubiegły wtorek odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie, na którem w dalszym ciągu znęcano się nad preliminarzem budżetowym.

Przed przystąpieniem do właściwych obrad, musiano naturalnie odczytać kilka wniosków nagłych i interpelacyj. A więc klub P.P.S. proponuje, aby niezamożnym właścicielom domów termin tynkowania domów **odroczyć na pół roku,** a na ulicach bocznych, nie posiadających jeszcze bruku i chodników, aby najpierw zabrukowano te ulice, a dopiero później kazano tynkować domy. Prezydent Michael wyjaśnił, iż nakaz tynkowania domów **wydały władze centralne** i musi on być wykonany, jednakże Magistrat, uwzględniając położenie niezamożnych właścicieli domów, udziela różnych ulg i nie wyznacza bezapelacyjnych terminów.

Zauważyć należy, iż proponowany przez wnioskodawców termin odroczenia tynkowania domów na pół roku nie jest fortunny, gdyż wypada to **akurat na listopad,** a więc okres nie nadający się do takiej pracy. Wniosek klubu BB. dotyczył umocnienia skarpy przy ul. Gzichowskiej, gdzie skutkiem obsuwania się ziemi, grozi niebezpieczeństwo zawalenia się domu.

Radny dr. Rechtman zgłosił wniosek w sprawie usunięcia jazu w Małobądzu, powodującego spiętrzenie wody i przyczyniającego się do zatapiania pobliskich miejscowości. Wreszcie tenże radny wystąpił z interpelacją w sprawie handlu na starym Rynku. Stosownie do przepisów Magistrat udzieli wyjaśnień na następnem posiedzeniu.

Przystąpiono wreszcie do porządku obrad. Pierwszy punkt obejmował wybór przedstawiciela miasta do Rady wojewódzkiej. Sprawa ta jest już po raz drugi na porządku dziennym, lecz dzięki wyrobieniu, a właściwie charakterystycznej złośliwości niektórych radnych, nie może doczekać się załatwienia. Do Rady wojewódzkiej wysunięto kandydaturę **prezydenta Michaela,** który w wyniku głosowania otrzymał 13 głosów, a 17 kartek oddano czystych. Po przerwie **p. prezydent zrzekł się kandydatury,** wobec czego zgłoszono kandydaturę radnego dr. Jarzębowskiego, który w dwukrotnem głosowaniu otrzymał tylko po 12 głosów, wobec czego sprawę tę **odłożono do następnego posiedzenia.**

Wreszcie przystąpiono do omawiania preliminarza budżetowego. Dział 9, obejmujący opiekę społeczną, był doskonałym terenem popisu dla różnych ugrupowań, względnie poszczególnych radnych. Zerwał się istny potok wniosków, poprawek, uzupełnień i dezyderatów, przyczem **z realnością budżetu nikt się absolutnie nie liczył.**

Przy omawianiu sprawy przytułku, prowadzonego przez Tow. pomocy dla biednych chrześcjan, ławnik Hetmańczyk wystąpił z zarzutami, iż w przytułku starcy zdani są na poniewierkę i wyzysk, a kiedy radny dyr. Błażejewicz zażądał wyjaśnienia, ławnik Hetmańczyk oświadczył, iż starcy z przytułku chodzą żebrać po ulicach. Należy spodziewać się, iż na zarzuty te udzieli wyczerpujących wyjaśnień zainteresowane Tow.

Przy omawianiu sprawy leczenia chorych zgłoszono wniosek, aby do budżetu wstawić 10 tysięcy zł. na udzielanie zasiłków, względnie wysyłanie przez Magistrat **chorych do miejscowości kuracyjnych,** a dla złagodzenia absurdalności wniosku dodano, iż wniosek dotyczy tylko chorych, wyjeżdżających do... „krajowych“ uzdrowisk.

Szczęśliwe miasto! Kiedy inne samorządy nie posiadają środków na opędzenie koniecznych środków, Będzin w przekonaniu niektórych „ojców“ miasta „stać“ na wysyłanie chorych do miejscowości kuracyjnych, względnie na udzielanie im potrzebnych zasiłków. Narazie pojadą do uzdrowisk krajowych, a w najbliższej przyszłości napewno do „kurortów“ zagranicznych. Skąd miasto znajdzie potrzebne na to środki, **to pp. radnych nie obchodzi.** Wszak najłatwiej dysponować cudzą kieszenią, zwłaszcza, gdy za następstwa nie ponosi się żadnej odpowiedzialności.

Po długich debatach załatwiono wreszcie dział 9. Skutkiem „dobrego serca“ Rady, dział ten z 410 tysięcy zł. **„spuchł“ tylko do 492 tysięcy zł.**

Dotychczas więc preliminarz został w wydatkach powiększony przez Radę prawie o 200 tysięcy zł., co wskazuje, iż rozdmuchanie to będzie niezwykle trudne do realizacji.

Z kolei załatwiono dział 10, obejmujący popieranie rolnictwa, bez zmian. Dział 11, dotyczący popierania przemysłu i handlu powiększono o 8 tys. zł., a dział 12 — bezpieczeństwo publiczne — o 15 tys. zł. na budowę aresztu miejskiego.

Do załatwienia pozostał jeszcze jeden dział 13, lecz z powodu późnej pory posiedzenie o godz. 12.30 w nocy zamknięto.

W związku z ostatniem posiedzeniem Rady miejskiej w Będzinie trzeba zwrócić uwagę na niebywałe **zachowanie się galerji,** która zachęcona bezkarnością, pozwala sobie na coraz lepsze wybryki. Ostatnio np. bębniono w okna i krzykami domagano się wpuszczenia ich na salę, a kiedy w pewnej chwili udało im się **siłą otworzyć drzwi, na salę wpadła z krzykiem i hałasem zgraja wyrostków,** zachowując się, jak na targowisku. Są to rzeczy niedopuszczalne i należy się spodziewać, że prezydjum Rady sprawę tę wreszcie ureguluje, jak to ma miejsce w innych samorządach.

Polityka w sosnowieckiej Radzie m.
Posiedzenie Rady bez dyskusji.

Dziesiąte plenarne posiedzenie Rady miejskiej w ub. wtorek zakończyło się dość szybko. Na wstępie prezes Rady dr. Pawełek odczytał wniosek nagły klubu P. P. S. w sprawie udziału prezydenta dr. Marczyńskiego na zjeździe samorządowców B.B. W.R. w Warszawie, na którym to zjeździe powzięto uchwałę domagającą się zmiany Konstytucji w myśl projektu B. B. Ponieważ, zdaniem wnioskodawców, opinja publiczna mogłaby mniemać, że prezydent Marczyński wyrażał na tym zjeździe wolę mieszkańców Sosnowca, przeto klub PPS stawia wniosek:

„Rada miejska w Sosnowcu, jako reprezentantka ludności Sosnowca oświadcza, że jest przeciwną rewizji Konstytucji według projektu B. B. W. R.“.

Wobec tego, że nikt przeciwko nagłości wniosku nie wystąpił, przewodniczący stwierdził, że nagłość wniosku jednomyślnie przyjęto. Następnie wobec tego, że nikt do dyskusji nie zapisał się, przystąpiono do głosowania. Za wnioskiem padło 15 głosów socjalistycznych, przeciwko głosował klub BB. (12 głosów). Klub porozumienia gospodarczego uważając, że **Rada miejska nie powinna być terenem rozgrywek partyjno - politycznych, wstrzymał się od głosowania.** Wniosek klubu PPS. przeszedł przeto większością głosów.

Cała ta demonstracja polityczna odbywała się **wśród grobowego milczenia klubu BB.**

Sprawę konieczności uzupełnienia uchwał Rady miejskiej dotyczących zaciągnięcia pożyczki 150.000 dolarów, a mianowicie dotyczących oprocentowania tej pożyczki, o czem pisaliśmy w ub. wtorek, referował r. dr. Rzadkiewicz. Rada miejska upoważniła zarząd do zaciągnięcia tej pożyczki oprocentowanej do wysokości 10 i pół proc. w stosunku rocznym. Następnie uchwalono zaciągnąć pożyczkę za pośrednictwem Kuratorjum krakowskiego w wysokości 100 tysięcy zł. na dokończenie budowy szkoły powszechnej na ul. Okrzei.

Do Rady wojewódzkiej wysunięte zostały 2 kandydatury: r. Bienia i r. Rzadkiewicza. W głosowaniu tajnem większość uzyskał r. Bień. Do komisji właścicieli szpitala wenerycznego wybrano r. dr. Budzyńskiego, a zastępcą wybrano dr. Witkowskiego.

Na tem posiedzenie zakończono.

W dniu wczorajszym odbyło się 11 posiedzenie plenarne Rady miejskiej na którem w drugim terminie powzięto uchwały dotyczące zaciągnięcia **pożyczki 150.000 dolarów i 100.000 zł. na dokończenie budowy szkoły.**

Wielki koncert
W DĄBROWIE.

W środę, dnia 12 b. m. w sali kina „Kometa“ w Dąbrowie odbędzie się wielki koncert z udziałem znanego skrzypka p. St. Peuckera, oraz chóru Tow. muzycznego, który pod batutą dyr. A. Cichonia odśpiewa pieśni, wykonane na wszechsłowiańskim zjeździe śpiewaczym w Poznaniu

Należy spodziewać się, iż społeczeństwo miejscowe oceni należycie prace i zasługi Tow. muzycznego, które prawie od 30 lat krzewi wytrwale piękno muzyki i pieśni rodzimej i licznie przybędzie na koncert, aby usłyszeć utwory, które w Poznaniu wywołały ogólny entuzjazm.

Zapowiedź koncertu wywołała zrozumiałe zainteresowanie w całem Zagłębiu, o czem świadczą liczne zapytania i zamówienia na bilety z różnych okolicznych miejscowości.

× **CZELADŹ DLA DZIECI POLSKICH Z NIEMIEC.** Komitet Kolonji letnich dla dzieci polskich z Niemiec w Czeladzi ukonstytuował się na organizacyjnem posiedzeniu w dniu 23 maja 1929 roku w składzie 5-ciu osób, a mianowicie: Tajchman Józef — przewodniczącym oraz W. PP. Bieńkowska, Bujalska, Tomaszewski i Torkarski — członkami. Komitet działał na terenie m. Czeladzi, i kol. Saturn i Piaski. W okresie swego istnienia urządził zbiórkę na listy oraz kwestę uliczną w dniu 26 maja rb. Rezultaty tej siedmiodniowej pracy zaledwie są następujące:

Z okazji poświęcenia sztandaru Właścicieli Nieruchomości m. Czeladzi zebrano na listę nr. 2 zł. 337.50, WWPP. Bieńkowska i Bujalska zebrały na listy ofiar nr. 1, 3 i 4 zł. 404.45, z kwesty ulicznej w dniu 26 maja rb. zebrano zł.153.81, ofiara od Magistratu m. Czeladzi zł. 200 razem zł. 1.095.76.

Z powyższej kwoty wydatkowano zł. 5.20, przeto czysty dochhód na fundusz Kolonji letnich wynosi zł. 1.090.56.

Z kwoty powyższej przekazano do powiatowej kasy oszczędności w Będzinie na rachunek Kolonji zł. 890.56, resztę tj. zł. 200 przekazano Magistratowi bezpośrednio od siebie.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** W ub. wtorek na łące nad Brynicą w pobliżu ulicy Naftowej w Sosnowcu napiła się w celu samobójczym esencji octowej 21-letnia Antonina Szlachta bez stałego miejsca zamieszkania. Szlachtę w stanie niezagrażającym życiu przewieziono do szpitala miejskiego na Pekinie. Powód targnięcia się na życie nieznany.

× **KRADZIEŻE.** Franciszek Bucki zamieszkały w Sosnowcu (1 maja 11) oskarżył przed policją Józefa Bryłę (1 maja 19) o kradzież garderoby z mieszkania wartości 210 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

Z mieszkania Katarzyny Pytkowskiej w Wojkowicach Komornych skradziono rower, cztery pary obuwia i 500 zł. gotówką.

Z komórki Józefy Kempa, w Gołonogu w nocy z 4 na 5 b. m. skradziono 2 kury.

Tej samej nocy skradziono Teodozji Kaczmarek w Gołonogu również z komórki 2 kury i królika, Odszukaniem złodziei zajęła się policja.



Ważne posiedzenie

CZELADZKIEJ RADY MIEJSKIEJ.

W nadchodzącą sobotę odbędzie się w Czeladzi nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej w związku z wytworzoną sytuacją przez ustąpienie burmistrza i zastępcę burmistrza.

× POŻAR W PODZIEMIACH KOPALNI. Na III polu kopalni „Mortimer" w Zagórzu, oddalonem od głównego chodnika o 2 klm. wybuchł pożar. Wskutek wydobywającego się dymu i gazów zostały uniemożliwione roboty, w związku z czem kopalnię unieruchomiono. Wypadku z ludźmi nie było. Zarząd kopalni zorganizował natychmiastową akcję ratunkową, aby nie dopuścić do dalszego rozszerzania się ognia.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — Kochankowie.

× Z MAGISTRATU. Prezydent Klepa wyjechał do Warszawy w sprawach finansowych miasta. Chodzi mianowicie o wpłacenie miastu przez rząd należnych mu udziałów w podatkach państwowych m. in. o zaległy za lata ubiegłe idealny podatek przemysłowy od P. K. P.

× O ŚWIATŁO NA ULICY KRÓTKIEJ. Mieszkańcy tej ulicy skarżą się nam, że zgóry miesiąc temu zdjęto tam lampę oświetlającą końcową część ulicy. Utrudnia to mieszkańcom dostanie się do wla snych domów, szczególnie, że na ulicę zwieziono kamień i szlakę do zabrukowania jej tarasując przejścia — a równocześnie błotko pozostało jak dawniej. Dzielnica ta nie należy do najspokojniejszych i w interesie bezpieczeństwa publicznego należy zawiesić zdjętą nie wiadomo czemu, lampę.

× ARESZTOWANIE SPRAWCÓW POBICIA. Policja zawierciańska aresztowała sprawców pobicia i ciężkiego uszkodzenia ciała Stanisława Wieczorka, (Paderewskiego 8). Są niemi Józef Filarczyk (Staro - Szkolna 4) i Piotr Koclęga (domy T. A. Z.), którzy obaj za swe krewkie temperamenty odpowiedzą przed sądem.

Kronika Olkuska.

× POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ w OLKUSZU odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm., z porządkiem obrad: odczytanie pro tokółu poprzedniego posiedzenia, wybór komisji do budowy szkoły żeńskiej nr. 2, uchwalenie budżetu na r. 1929-30, komunikaty i wolne wnioski.

× POŚWIĘCENIE SZTANDARU. 29-go bm. odbędzie się poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia rzemieślniczo - przemysłowego w Olkuszu.

× TEATR AMATORSKI W OLKUSZU. Staraniem Zw. Obyw. Kob. w Olkuszu, odegrane zostaną 6 b.m. w sali Domu robotniczego w Olkuszu dwie komedje Bałuckiego: „Teatr amatorski" i „Rysia w Krynicy". Tym razem udział w grze biorą najlepsze siły amatorskie Olkusza, a więc pp. Lili Gedroycìówna, Jolanta Ostrowska, Kuźniak i inni, należy się więc spodziewać, że gra stanie na wysokim poziomie artystycznym. Część zysku na P. C. K.

× NA P. W. K. DO POZNANIA. Zarząd Resursy olkuskiej organizuje dla członków i nieczłonków wycieczkę zbiorową w lipcu r.b. na wystawę do Poznania. Zapisy do dnia 15 b.m. przyjmuje sekretarz Resursy prof. Mitka wzgl. dr. Łapiński. Koszt wycieczki podany zostanie do wiadomości później.

× ZE SPORTU. Przy Tow. Sport. „Vesta" zorganizowano sekcję kolarską. Dalsze zapisy przyjmuje w każdą sobotę o godz. 7 wiecz w ochronce fabrycznej p. Bernhart, sekrtarz T-wa.

× FAŁSZYWY ŻUREK. W tych dniach zgłosił się do agenta firmy „Diabolo - Separator", p. Jak. Grosmana, zamieszkałego w Olkuszu jakiś osobnik i przedsta wiwszy się za Jana Żurka gospodarza z Troksa, gm. Jangrot, wytargował maszynę do szycia za 600 zł. Spłata na raty, przyczem już na pierwszą ratę wynoszą cą 46 zł. 50 gr. wystawił weksel z podpisem Żurka. Akt kupna — sprzedaży, oraz wymaganą w takich wypadkach deklarację majątkową podpisał również jako Jan Żureż.

Po kilku dniach atoli agent „Djabola" chcąc lepiej przekonać się o stanie majątkowym Żurka, skonstatował że padł ofiarą oszustwa. Przy pomocy policji zdemaskowano domniemanego Żurka, którym faktycznie okazał się Piotr Wojdyła, zamieszkały na Parczach pod Olkuszem, a który w tych dniach miał zamiar przeprowadzić się do swego teścia wgłąb powiatu.

Maszynę odebrano, a fałszywego Żurkapociągnięto do odpowiedzialności sądowej za oszustwo.

× ZBRODNICZE PODPALENIE LASU POD GORENICAMI. 2 b.m. popol. straż miejska olkuska zaalarmowana została pożarem lasu w miejscowości „Strzalba" pod Gorenicami. Po przybyciu na miejsce motorówką, zastano przy gaszeniu pożaru niewiele ludzi ze służby leśnej i ze dworu Gorenickiego, własność Tow. „Saturn". Straż miejska szybko ogień zlokalizowała. Pożar powstał z podpalenia w 4 miejscach w odległości około 50 mtr. w gęstym zagajniku, którego część została zniszczona. Na wypadek suszy, straty byłyby olbrzymie.

× POŻAR OD PIORUNA W GOŁUCHOWICACH. Częste burze z piorunami, jakie nawiedzają powiat w ostatnich dniach, powodują pożary i poważne stra ty materjalne w gospodarstwach. Ostatnio od pioruna powstał pożar w domu Jana Napórnego w Gołuchowicach, gm. Kroczyce. Dom zgorzał doszczętnie wraz z chlewem i szopą, oraz inwentarzem. Straty sięgają 10 tysięcy zł.

Życie gospodarcze.

Fuzja wielkich przedsiębiorstw górnośląskich.

W Katowicach odbyło się walne zebranie akcjonarjuszów Huty Bismarck, Katowickiej Spółki akcyjnej dla górnictwa i hutnictwa i Huty Silesii, na którem uchwalono fuzję tych trzech przedsiębiorstw, co niedawno zapowiadaliśmy.

Na walnem zebraniu Katowickiej Spółki Akcyjnej przyjęto do wiadomości układ fuzyjny z Hutą Bismarka, na podstawie którego tworzy się nowe jedno wielkie towarzystwo akcyjne, a Katowicka Spółka Akcyjna, jako osobna jednostka przestaje istnieć i będzie wykreślona z rejestru handlowego.

Na walnem zebraniu akcjonarjuszów Huty Bismarka również przyjęto do wiadomości układy fuzyjne, oraz podwyższono kapitał akcyjny o 49.300.000 zł. Obecnie więc kapitał zakładowy tego przedsiębiorstwa wy nosić będzie 100.300.000 zł. **Uchwalono zmienić nazwę firmy Huty Bismarka.** Nowy koncern, do którego należeć będzie dawna Huta Bismarka, Huta Silesia, Katowicka Spółka Akcyjna nosić będzie nazwę „Katowickiej Spółki Akcyjnej dla górnictwa i hutnictwa" z siedzibą w Katowicach. Generalny dyrektor Williger został wybrany przewodniczącym nowego koncernu.

Do rady nadzorczej tego nowego towarzystwa wybrani zostali: bankier Henryk Stein z Kolonji, bankier Jakób Goldschmidt z Berlina, bankier Herbert Guttman z Berlina, zaś na propozycję grupy amerykańskiej weszli: **Avarell Herriman**, Nowy Jork, wiceprezydent **Rossi**, Nowy Jork, **dr. Lubowicz**, Paryż, **ks. Radziwiłł**, Warszawa, **b. min. Gliwic**, Warszawa, **dyr. Wieniawski**, Warszawa, następnie **Józef Żychliński**, Poznań, generalny dyrektor Friederik Flick, bankier Fryderyk Weinmann Uście nad Łabą w Czechach, bankier Paweł Schwabach z Berlina.

Wybory powyższe świadczą, że wpływy amerykańskie obecnie już nawet w dawnej Hucie Bismarka są bardzo wielkie, Huty Królewska i Laura pozostaną samodzielną jednostką, jednakże uchwalona będzie wspólna nota interesów pomiędzy koncernem a temi hutami.

Kronika gospodarcza.

NOWE MONETY POLSKIE. Mennica królewska w Brukseli wykonała dla rządu polskiego 5 miljonów srebrnych 5-złotówek, które będą w niedługim czasie dostarczone do Warszawy. Monety te były bite na stemplach, dostarczonych przez mennicę państwową w Warszawie. Nowe monety polskie mają 33 mm. średnicy, ważą 18 gramów. Jedna strona przedstawia orła polskiego ustawowego wzoru, strona odwrotna — postać kobiety wyobrażającej zwycięstwo według pięknego rysunku prof. Wittiga. Krążki na bicie srebrnych 5-złotówek zostały nabyte w mennicy królewskiej w Londynie w ilości 15 milj. sztuk, z tego 10 milj. dostarczono mennicy państwowej w Warszawie, która która ogółem wykonać ma 23 miljony monet. Mennica państwowa w Warszawie wykonała już znaczną część tego zamówienia. Wykonane transporty dostarczane są skarbowi Banku Polskiego. Całe zamówienie ma być wykonane do roku przyszłego. Niezależnie od tego bije mennica państwowa w Warszawie jednozłotowe monety niklowe, które zastąpić mają będące obecnie w obiegu jednozłotowe monety srebrne. Nowa moneta, która będzie wybita w ilości 30 milj. sztuk, zawierać będzie 99 proc. najczystszego niklu. Będzie ona rozmiaru 25 mm. średnicy, wagi 7 gramów. Nikiel ten, wrażliwy na magnes, jest bardzo trudny do podrabiania.

ROZWÓJ WYBRZEŻA POLSKIEGO. W tych dniach odbyły się w Orłowie i Gdyni pod przewodnictwem naczelnika wydziału portowego Ministerstwa przemysłu i handlu, inż. Łęgowskiego, posiedzenia stałej komisji międzyministerjalnej do spraw rozwoju wybrzeża, oraz portu i miasta Gdyni. Posiedzenie w Orłowie poświęcone było sprawie utworzenia tam letniska nadmorskiego, odpowiadającego współczesnym wymaganiom kulturalnym, jak również zagadnieniom, związanym z rozwojem Helu, Jastarni i Pucka. Komisja w Gdyni obradowała nad sprawą budowy mieszkań dla robotników i przydzielenia terenu dla spółdzielni mieszkaniowych, oraz nad szeregiem aktualnych spraw dla Gdyni, jak sprawy pocztowe, różnych niedomagań w mieście itd.

MASŁO. Tendencja na światowych rynkach masła nieco słabsza z powodu ciepłej pogody umożliwiającej żywienie krów paszą zieloną, co wpływa dodatnio na zwiększenie się produkcji mleka. Dowozy masła zwiększają się też b. poważnie. W Polsce dowozy są również nieco większe. Cena masła I gatunku wynosiła w dn. 25 bm. zł. 7.80 od dnia 26 bm. zaś została obniżona o 40 gr. na kg., tj. do 7.40 za kg. franco skład Warszawa. Należy się liczyć z dalszą zniżką cen gdyż w okresie tym produkcja masła osiąga swe najwyższe natężenie. Sytuacja dla masła polskiego na niemieckim rynku maślanym przedstawiała się w tygodniu spra wozdawczym naogół pomyślnie. Wyborowe gatunki uzyskiwały ceny ponad notowania. Dowozy były niewielkie. Na angielskim rynku maślanym sytuacja była mocna, specjalnie dla masła t. zw. II gatunku. Masło polskie notowano do 154 sh. Dowozy masła polskiego były niewielkie.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 5.6

AKCJE: Bank Polski 167.50, B. Zw. Sp. Zarobk. 78.50, Siła i Światło 110.00, Cukier 30.00, Firley 48.00, Węgiey 72.50, Lilpop 30.00, Modrzejów 23.50 — 24.00, Ostrowieckie 81.00, Rudzki 36.00, Starachowice 26.50, Poż. Dolarowa 5 proc. 74.00, Poż. Konwers. 5 proc. 67.00, Poż. Inwest. 4 proc. 103.75 — 103.50.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.24 i trzy czwarte — 43.24 i pół Paryż 34.86 i pół, Wiedeń 125.27 i pół, Praga 26.40, Włochy 46. 67, Belgja 123.92 i pół, Szwajcarja 171.65, Kopenhaga 237.52 i pół, Stokholm 238.42.

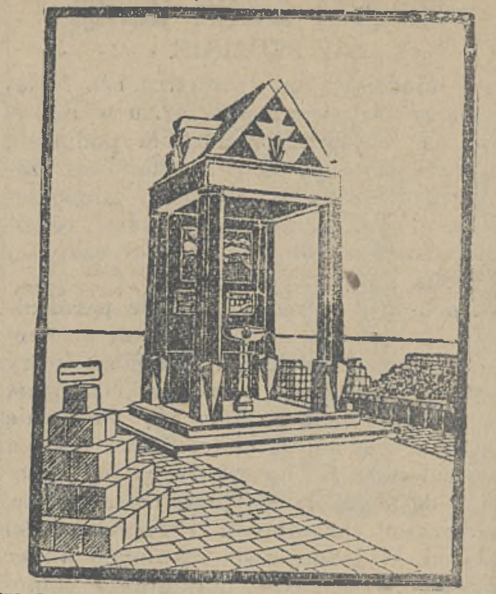
Tendencja dla akcyj i walut niejednolita.

Ofiary

złożone w Adm. „Kurjera Zachodniego"

Na biedne dzieci składa Jakób Jarczyk zł. 5.

Z Powszechnej Wystawy Krajowej



STOISKO „KAMIEŁOMÓW MAŁOPOLSKICH" W DZIALE BUDOWNICTWA NA P. W. K

Wyjaśnienia prawne.

— Czy i w jakim terminie odwołać się może osoba ukarana grzywną w trybie nakazowo - administracyjnym?

Weźmy przykład. Właściciel domu A otrzymał rozkaz od władzy administracyjnej, skazujący go na zapłacenie grzywny za utrzymywanie podwórza w fatalnym stanie sanitarnym. Postępowanie nakazowe jest postępowaniem przyspieszonem w myśl postanowień ustawy o postępowaniu karno - administracyjnem. Od orzeczenia nakazowego można odwołać się ze sprzeciwem do władzy, która nakaz wydała, a więc np. do starosty.

Po wniesieniu sprzeciwu władza, która nakaz wydała rozpatruje sprawę w trybie zwykłym, tj. w drodze postępowania dowodowego na rozprawie. Na rozprawę tę oskarżony może powołać świadków i inne dowody.

Po rozpatrzeniu całokształtu dowodów władza administracyjna wydaje nowe orzeczenie, mające znaczenie wyroku sądowego.

Od orzeczeń karno - administracyjnych odwołać się można w terminie zawisłym siedmiodniowym. Sąd rozstrzyga sprawę ostatecznie.

Czy kumostwo stanowi prawną przyczynę wyłączenia świadka od zeznań w procesie cywilnym?

W praktyce sądów stołecznych zaszedł świeżo następujący fakt. W wydziale odwoławczym Sądu okręgowego odbywało się przed sędzią delegowanym badanie świadków w sprawie o eksmisję. Przed przystąpieniem, do badania pozwana B. oświadczyła, iż powódka w sprawie pani D. trzymała do chrztu dziecko pana K., który ma być dziś badany w charakterze świadka. Ze względu na zachodzący stosunek kumostwa między powódką D. a panem K., pozwana żąda wyłączenia tego świadka i nie badania go. Pomimo energicznego sprzeciwu pełnomocnika, strony powodowej, który wykazywał, iż kumostwo może stanowić jedynie w myśl prawa kościelnego przeszkodę, przy małżeństwie nigdy zaś nie może powodować wyłączenia świadka, sędzia delegowany postanowił świadka nie badać, wychodząc z założenia, iż kumostwo jest przyczyną uzasadniającą wyłączenia świadka. Pełnomocnik strony powodowej zaskarżył powyższą decyzję sędziego delegowanego do kompletu sądu okręgowego gdzie nastąpiło wyjaśnienie sytuacji.

Pełnomocnik strony powodowej w sprawie wykazał, iż procedura obowiązująca zna jedynie (art. 86), pokrewieństwo w linji prostej oraz powinowactwo pierwszych dwu stopni jako przyczynę do wyłączenia świadka od zeznań. Przez powinowactwo ustawa rozumie jedynie powinowactwo prawne czyli związek, jaki zachodzi między współmałżonkiem a krewnym drugiego małżonka. Powyższy rodzaj powinowactwa, a w szczególności przez chrzest, jest procedurze nieznany, i z tego względu świadek będący kuzynem strony podlega zbadaniu jak osoba obca. Sąd okręgowy, podzielając powyższy wywód, uchyla decyzję sędziego delegowanego i dopuścił świadka K. do zeznań.

POTOKOL 100% TŁUSZCZ ROŚLINNY

otrzymał ze względu na wyśmienity gatunek złoty medal na Wystawie Gospodarczo-Spożywczej w Katowicach.

Sztuczki przemytników

TAJNE SPÓŁKI WYKUPUJĄ TOWARY PRZEMYTNICZE.

Polska straż graniczna, szczególniej na granicy polsko - niemieckiej, codziennie prawie wyłapuje mniejsze lub większe transporty towarów przemycanych często bardzo drogich, jak jedwabie, koronki, perfumerja, galanterja itp.

Stosownie do przepisów skarbowych rzeczy skonfiskowane w ten sposób sprzedawane są przez urzędy skarbowe na miejscu. Korzystając z tego, że sprzedaż ta odbywa się często w małem miasteczku, „przedsiębiorcy", którzy „finansują" ten szmugiel, stworzyli specjalną organizację „wykupu" rzeczy skonfiskowanych. Do licytacji stają zorganizowane spółki, które działają w porozumieniu i dzięki wykluczeniu wszelkich „konkurentów" często wykupują towary te za bezcen.

Na te rzeczy zwróciły uwagę organizacje kupców polskich i wystąpiły do władz skarbowych z wnioskiem o nakazanie miejscowym władzom skarbowym by ogłoszenia o licytacjach takich były umieszczane w pismach warszawskich, gdyż tą jedynie drogą mogą władze skarbowe zapewnić sobie udział w tych licytacjach kupców poważnych, mogących stanąć do rywalizacji z miejscowymi „licytantami" i zapewnić skarbowi odpowiednie dochody.

Autobus z 16 pasażerami

NAD 10-METROWĄ PRZEPAŚCIĄ.

Na szosie wiodącej do Morskiego Oka wydarzył się onegdaj wypadek samochodowy.

Autobus wiozący 16 pasażerów z Morskiego Oka do Zakopanego, uderzył błotnikiem o jadący naprzeciwko samochód firmy Tuszar. Wskutek zderzenia autobus wpadł na żelazo - betonowe poręcze przydrożne, złamał je i zawisł nad przepaścią głębokości 10 metrów.

Przybyłe z Zakopanego Pogotowie ratunkowe przymocowało autobus linami do słupów betonowych, poczem wydobyto wszystkich pasażerów, którzy przeszło godzinę siedzieli bez ruchu, by nie spowodować runięcia autobusu.

Nikt z pasażerów nie odniósł obrażeń.

Groźny pożar wsi

POD LUBLINEM.

We wsi Siostrzytów pod Lublinem wynikł pożar w zagrodzie Stanisława Surysia. Z niebywałą gwałtownością ogień rozszerzył się w obie strony wsi.

W akcji ratunkowej brało udział 13 ochotniczych straży ogniowych. Spłonęło wiele zabudowań.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że ogień powstał z podpalenia, Straty wynoszą około 300 tysięcy złotych.

Z tajemnic litewskiej ochrany.

Stosowanie wyrafinowanych tortur przez siepaczy litewskich.

W związku ze straceniem studenta Aleksandra Vosiliusa, oskarżonego o usiłowane zabójstwo dyktatora Waldemarasa przed kilkoma tygodniami, w prasie zagranicznej pojawiły się wiadomości, że Vosilius nie został rozstrzelany naskutek wyroku sądu wojennego, **lecz że został zamęczony na śmierć przez litewskie władze śledcze.**

Na tem tle korespondent kowieński, Baltische Presse", piszący pod pseudonimem „Senas Kaunietis" przypomina szereg wypadków, w których pospolite morderstwa, czy zabójstwa polityczne „legalizowano" później wyrokiem sądu wojskowego, i twierdzi, że w **policji litewskiej tortury są zwykłym środkiem wydobywania zeznań, i są stosowane systematycznie.**

W obydwu wielkich procesach politycznych tego roku, dnia 28 lutego w Olicie i 13 maja w Szawlach wszyscy oskarżeni w liczbie 58 wzgl. 23 zeznawali, że podczas śledztwa policyjnego **torturowano i męczono ich w sposób okropny,** aby zmusić ich do zeznań, i że pod wpływem tych tortur zeznawali rzeczy, o których im się nigdy nie śniło. Jeden z oskarżonych twierdził, że spaliły mu się drewniane chodniki, innemu włożono **ręczny granat w usta, inny miał połamane żebra.** Zgniatano mu klatkę piersiową **wielkiemi klocami drzewa.** Oskarżenia te były tak przekonywujące, że nawet prokurator nie mógł im zaprzeczyć.

Litewskie pismo „Pirmyn" (Naprzód), zakonspirowane, mimo że wychodzi poza obszarem Litwy kowieńskiej, przyniosło niedawno szereg korespondencyj jednego z emigrantów litewskich, który przeszedł wszystkie kręgi kowieńskie inferna. „Śledztwo" policyjne opisuje w sposób następujący:

„Przedewszystkiem wzywa się aresztanta, aby przyznał się do winy i zdradził wszelkie tajemnice „komplotu". Jeżeli aresztant oświadczy, że nie należy do żadnej tajnej organizacji, i że żadnych tajemnic nie zna, stawiają go w środku pokoju i szpicle sławetnej „Zwalgyby" (policja polityczna) otaczają go ciasnym kręgiem, i popychają jak piłkę ku sobie. Jeżeli obwiniony przytem wywróci się na agenta, otrzymuje **nadliczbową porcję batów za „oporne" zachowanie się. Zabawa ta trwa około 15 minut.**

Jeżeli obwiniony nie przyzna się jeszcze do „winy", grozi mu się cięższemi karami. Wiążą mu ręce na plecach, kneblują usta i kładą go twarzą na ziemię. Potem w **zgięciach kolan wkładają gruby kawał drewna o ostrych kantach i przeginają mu nogi ku plecom.** Powtarza się to, póki obwiniony **nie straci przytomności.** Jeżeli i ta tortura okazuje się bezskuteczna, biją go gumową pałką, znowu aż do utraty przytomności. Stosuje się to w różnych odmianach.

„Po takiem śledztwie obwiniony przeważnie jest tak wyczerpany, że o własnych siłach nie może stać. Zamykają go wówczas do specjalnej kondygnacji cel więziennych, pozostających do wyłącznej dyspozycji „zwalgyby", pod stałym dozorem jednego z jej agentów.

„Jeżeli te wszystkie środki nie odniosą skutku, „zwalgyba" proponuje obwinionemu znaczne nagrody **pieniężne** za zdradzenie tajemnic „organizacji", lub też zajęcie, jako agent policyjny, z pensją i dodatkami za każde zadanie specjalne. Jeżeli „pacjent" nie da się uwieść i tym syrenim głosom, **sadzają go na fotelu elektrycznym,** gdzie męczą go prądem zmiennym niskofazowym. Jeżeli wówczas jeszcze nie można od niego wydobyć przyznania się, oddają go „bezstronnemu sądowi wojennemu" lub też przekazują go do osławionego obozu koncentracyjnego w Wornach, i to na czas trwania stanu wojennego, t. zn. bezterminowo.

Jeżeli natomiast ofiara skona w rękach oprawców, fabrykuje się wyrok sądu wojennego.

Jak więc widzimy, sławetna carska ochrana znalazła w kowieńskich potentatach pojętnych naśladowców.

Klejnoty, których wartości

NIE MOŻNA OSZACOWAĆ.

Rząd perski zaprosił niedawno specjalnych rzeczoznawców jubilerskich z Francji i powierzył im oszacowanie wartości klejnotów koronnych, znajdujących się w skarbcu szacha perskiego. Rzeczoznawcy prowadzili przez bardzo długi czas badania — zdołali jednak ustalić ceny tylko na niektóre zbiory. Ogólna wartość całego skarbca nie mogła być oszacowana, ponieważ większość brylantów i innych drogocennych kamieni posiada cenę, której nie da się nawet w przybliżeniu oznaczyć. Są to bowiem okazy, jakich to tej pory nie widziało się w międzynarodowym handlu jubilerskim. Wystarczy dodać, iż jeden z „mniejszych" kamieni szmaragdowych oszacowany został na 500.000 funtów szterlingów.

O ile zwiększa się

LUDZKOŚĆ CAŁEGO ŚWIATA.

Jeden ze znanych uczonych niemieckich, dr. R. Hennig podjął ostatnio ciekawą próbę ustalenia, w jakim stopniu zwiększa się codziennie ludność całego świata. I oto na podstawie obliczeń dr. Henniga okazuje się, iż na całym świecie przybywa codziennie około 50.000 nowych mieszkańców. W przeciągu 20 dni zwiększa się zatem ludność całego świata o jeden milion nowych mieszkańców — na jeden rok zaś przypada ogólny przyrost ludności w wysokości 18 miljonów osób.

Gdyby obliczenia dr. Henniga okazały się słuszne, ludzkość liczyłaby już w roku 2200 około 8 miliardów osób, a więc przekroczyłaby maksymalną liczbę, jaką — zdaniem uczonych — wyżywić może cała ziemia. Widmo przeludnienia ziemi jest zatem zdaniem dr. Henniga niezbyt dalekie.

Najdroższy dziennikarz

SŁABO ZNA GEOGRAFJĘ.

Znaną jest rzeczą, że cudzoziemcy, nawet bardzo wybitni i znakomici, wykazują — jeśli idzie o Polskę — niezwykłą wręcz nieznajomość geografji. Zdawałoby się jednak, że kto jak kto, ale dziennikarze, szczególniej zaś współpracownicy wielkich pism, powinni nieco orjentować się w stosunkach obecnych i wiedzieć coś nieco o Polsce.

Tymczasem, jako nowy kwiatek z winy ignorancji, przytoczyć można fakt, że naczelny redaktor prasy Hearsta, najwyżej płatny dziennikarz świata Brisban, w artykule o rozruchach studenckich we Lwowie, które istniały tylko w bujnej niewątpliwie wyobraźni p. Brisbana, podaje, że owe rozruchy są zupełnie zrozumiałe wobec panujących w Rosji sowieckiej stosunków i że rząd bolszewicki żadnemi represjami nie zdoła stłumić zarzewia buntu i słusznego niezadowolenia ludności Ukrainy, dążącej do samodzielności w oparciu o sojusz z Polską. Jak na jeden artykuł stanowczo za dużo w nim bredni, umieszczających Lwów w granicach Sowdepji.

Z Powszechnej Wystawy Krajowej



RZEŹBA NA DZIEDZIŃCU GŁÓWNYM P. W. K.

ARMSTRONG LIVINGSTONE.

Wbrew oczywistości.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARJI BOGDANI.

95

— Krech powiada, że jego gospodyni postara się o wszelkie wygody dla pani i że on sam otoczy panią ojcowską opieką. Proszę pojechać teraz do domu, uprzedzić matkę i czekać na mnie na dworcu, gdzie zjawię się kwadrans przed czwartą.

— Ach, panie Creighton! — oczy jej zabłysły znowu — lecz już nie łzami.

— Zajmiemy się Jimem i postawimy go na nogi, — rzekł Creighton z powagą — ale gdy wyzdrowieje, będę musiał pożegnać się z nim.

— Jakto? Dlaczego?

— Do licha, pano Różo? Czy pani uważa, że zasłużył na co innego? Przecież ja muszę starać się utrzymać karność w swojem biurze! — zamilkł, by Róża lepiej pojęła treść jego słów. — Tak, wypłacę mu zgóry za dwa miesiące i... pożegnam go. Następnie, gdy wróci z podróży poślubnej, niech zajdzie do mnie, o ile zechce naturalnie, a ja poszukam mu nowego zajęcia. Niech pani nie stara się wyperswadować mi tego postanowienia — jest bowiem rzeczą jasną, że nie będę miał teraz żadnego pożytku z was obojga.

Róża wstała, obeszła biurko dookoła i ucałowała swego szefa, nim zdążył się zorientować w jej zamiarach.

— Pan jest kochanym, zacnym człowiekiem — rzekła.

— Moje drogie dziecko! — zawołał zdetonowany detektyw. — Niechże pani wróci do równowagi i zostawi mnie w spokoju. A teraz proszę pojechać do domu — ja mam dużo roboty.

Śmiejąc się i płacząc naprzemian Róża posłuchała jego rozkazu.

Creighton został sam — popatrzył na drzwi, które młoda dziewczyna zamknęła za sobą, i westchnął głęboko.

Podszedł do maszyny Hortona, na której osiadła już cienka warstwa kurzu i począł pisać list do samego siebie.

„Szanowny panie Creighton!... List ten zawierał parę fikcyjnych wiadomości o paru fikcyjnych osobach. Detektyw zaadresował do siebie na ręce pana Jaspera Rossitera w Haley Springs, złożył list i wsunął go do koperty, przed zalepieniem jej jednak wziął jeden z odciętych włosów Róży i umieścił go starannie wewnątrz złożonego arkusika. Zalepił list, uśmiechając się chytrze i pocisnął guzik elektrycznego dzwonka.

— Zanieś to nadół Alojzy i wrzuć natychmiast do skrzynki.

Następnie przejrzał pośpiesznie pocztę, której sporo nagromadziło się przez ubiegłe dni, zjadł śniadanie w towarzystwie Patryka Devlina, napróżno usiłował połączyć się z Mc Gillicuddym, którego ważne sprawy zatrzymywały dotychczas w Filadelfji, a wkońcu wsiadł wraz z Różą do pociągu, odchodzącego do Haley Springs.

Krech czekał na nich na stacji i uśmiechał się jak ów klasyczny kot, który zjadł kanarka. Olbrzym powitał Różę serdecznie, wpakował oboje podróżnych do samochodu, a sam wyjaśnił pośpiesznie powód swej wesołości.

— Znalazłem naszego ptaszka, panie Creighton.

— Człowieka w łatanych butach?!

— Ich właściciela w każdym razie — wesołość Krecha przyćmiła się nieco. — Drugi z rzędu szewc, do którego zaszedłem, poznał swoją robotę i powiedział mi, do kogo buty należą.

— No więc... do kogo?

— Do młodego fermera z sąsiedztwa, Freda White'a, który prowadzi niewielkie gospodarstwo mleczne w pobliżu miasta. Spotkałem później sierżanta Casweya i zapytałem go o tego człowieka — powiedział mi. że zna go od urodzenia i że White jest dzielnym, uczciwym chłopcem.

— Hm! Wcale mnie to nie dziwi!...

— Spotkałem również samego White'a. Przynosi mi mleko codziennie.

— Spotykał go pan zapewne nieraz od czasu do czasu...

— Na świętego Michała! Myślałem, że zasłużyłem na uznanie, że pan się ucieszy, a tymczasem pan szydzi ze mnie.

— Panie Krech! Zasłużył pan na najwyższe uznanie, spisał się pan doskonale.

— A czy doprowadzi nas ta wiadomość do celu? Jakoś nie mogę dopatrzeć się zbrodniarza w spokojnym dostawcy mleka.

(D. c. n.)

KINO SFINKS

Wielki przebój filmowy! Wielki przebój filmowy!
Od poniedziałku 3 do niedzieli 9 czerwca r. b.
MISS CAVELL (O świcie)
Tragedja angielskiej pielęgniarki rozstrzelanej przez niemców w Belgji podczas wielkiej wojny światowej w roku 1915.

ANONS; Od poniedziałku 10 czerwca największy przebój sezonu „Kozacka dusza“ czyli „Miłość Kozacka“ podług dzieła LWA TOŁSTOJA.

Kino „WAWEL“
* Sielce — obok kościoła. *

Od dnia 4 czerwca br. i dni następne Perła złotej serji filmów
KARJERA CHAPLINA
W roli głównej król śmiechu! Charlie Chaplin
10 wielkich spazmatycznych aktów humoru, łez wzruszeń i śmiechu.
Dla młodzieży dozwolony.

KINO-TEATR „UCIECHA“
Dąbrowa Górn., 3 Maja 14 tel. 3-01.

Od wtorku 4 czerwca r. b. i dni następne Boska MARJA CORDA w emocjonującym dramacie z życia bezdzietnej mężatki p. t.
„NADKOBIETA“

Następny program „FANFARY MIŁOŚCI“

Poziomki jako środek KOSMETYCZNY.

W szeregu sezonowych i naturalnych kosmetyków poważne miejsce zajmują poziomki. W porze obecnej będzie więc rzeczą wielce aktualną poświęcić im słów kilka.

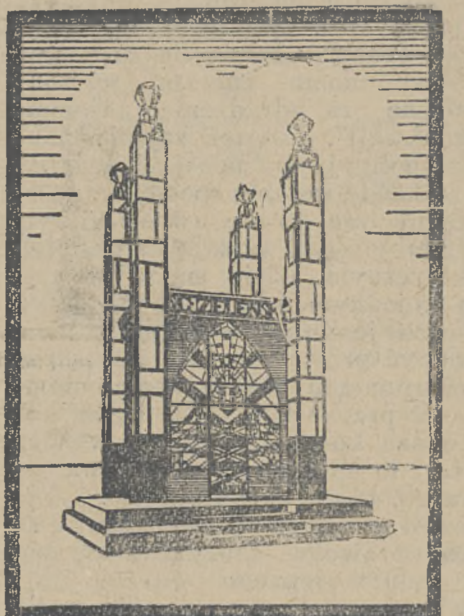
Poziomki cieszą się już oddawna zasłużonem uznaniem elegantek całego świata, i wyznać należy, że na uznanie to w zupełności zasługują, nadają bowiem cerze aksamitność, młodzieńczą świeżość, a nawet zacierają niekiedy pewne plamy czerwone na twarzy, nie ustępujące pod wpływem najenergiczniejszego leczenia. Zbawienne działanie w tym ostatnim kierunku przypisać należy niewątpliwie kwasom, zawartym w poziomkach; kwasy te zapewne mają wybitną własność usuwania różnego rodzaju zaczerwienień skóry.

Do tego celu nadają się najlepiej poziomki dojrzałe i świeże. Po staran nem wyciśnięciu, należy przesączyć przez bardzo drobne sito, poczem miesza go się pół na pół z wodą różaną. Mieszaniną tą naciera się twarz za pomocą często zmienianej waty, aż do zupełnego wyschnięcia (twarzy nie należy osuszać). Wystarczy w ciągu dnia dwukrotne natarcie, procedurę należy powtarzać codzień w ciągu 10 — 15 dni (odpowiednio do wrażliwości skóry). Ten stosunkowo krótki przeciąg czasu wystarczy najzupełniej dla osiągnięcia najlepszych wyników, gdyż poziomki stosowane a la longue mogą wywołać na skórze wrażliwej pewne podrażnienie.

O ile skóra wogóle okazuje wrażliwość — lepiej jest stosować poziomki w połączeniu z kremem (naprz. coldcremem) lub pastą. Lecz przygotowanie takiego preparatu wymaga pewnej wprawy technicznej i dokładnej znajomości rzeczy. Sok świeżych i dojrzałych poziomek stosuje się również w połączeniu ze sokiem świeżych ogórków i lilij białych. Ta mieszanina ma własności wybitnie wybiealjące, to też można ją stosować przy plamach brunatnych, przy piegach i t. p.

Poziomki mogą też być z pożytkiem wielkim stosowane do przyrządzania t. zw. kąpieli aromatycznych, zdaniem których jest działanie wzmacniające i orzeźwiające na skórę całego ciała, a więc pośrednio i na cały ustrój. Na jedną kąpiel taką bierze się zazwyczaj poziomki w ilości 1 — 1 i pół kilo. Takiej kąpieli poziomkowej żadna inna nie jest w stanie dorównać. Jesttto w prawdziwem tego słowa znaczeniu kąpiel „kosmetyczna“, wzmacniająca i upiększająca. Przez cały czas trwania sezonu poziomkowego można (o ile oczywiście komu środki na to pozwalają) brać takie kąpiele dwa razy tygodniowo; 8 — 10 kąpieli najzupełniej wystarczy dla osiągnięcia pożądanego efektu.

Z Powszechnej Wystawy Krajowej



PAWILON WITRAŻOWY NA TERENACH ZACHODNICH P. W. K.

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 6 czerwca 1929 r.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd — 4.
Robotnik do wyrobu wafli na wyjazd — 1
Robotników w miejscu — 2
Kucharek — 2.
Krawcowa — 1.
Sklepowa znająca początki buchalterji 1.
Służby domowej — 3.
Kolejność kierowania kandydatów zwykła.

W ub. dniu zakłady pracy zgłosiły 20 wolnych miejsc. P. U. P. P. skierował do pracy 44 osób.



OSTRZEZENIE.
Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować**, wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków z „KOGUTKIEM“ Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowania.



Choroby płuc!
Stosowany przez pp. Doktorów „BALSAM THIOCOLAN AGE“ przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała, „Balsam Thiocolan Age“ sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki A. Gąseckiego w WARSZAWIE Leszno 41.

Dyrekcja Gimnazjum Żeńskiego
H. Malczewskiej w Zawierciu, ul. Sądowa 4
z prawami szkół państwowych
ogłasza, że egzaminy wstępne do wszystkich klas
odbędą się dn. 10, 11 i 12 czerwca br.
Zgłoszenia przyjmuje kancelarja od g. 8 do 13-ej.
3081

L. dz. 1344/29.

Dyrekcja Państwowych Zakładów Wodociągowych w Katowicach.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie następujących robót przy budowie państwowego wodociągu z Białej Przemszy:

1) odmulnika żel.-bet.
2) filtra żel.-bet.
3) zbiornika żel.-bet. na czystą wodę.
4) jazu żel.-bet. wraz z ujęciem wody z rzeki Białej Przemszy pod Maczkami i kanałem doprowadzającym wodę do osadnika piasku i do studni zbiorniczych.
5) zbiornika bet. w Zagórzu.
6) rurociągu o średnicy 750 mm. ze stacji pomp i filtrów w Maczkach do brzegu rzeki Czarnej Przemszy w Sosnowcu na przestrzeni około 10 km. wraz z objektami.

Wszelkich informacyj udziela Kierownictwo Budowy Wodociągów z Białej Przemszy w Katowicach, ul. Jagiellońska (Nowy Gmach Sejmu IV. piętro). Tam także nabyć można odpowiednie formularze ofertowe i plany.

Oferty wraz z wadjum wynoszącem 3% oferowanej kwoty składać należy w Dyrekcji Państwowych Zakładów Wodociągowych w Katowicach, ul. Gen. Zajączka Nr. 18 do dnia 15 czerwca b.r. godzina 12-ta w południe, gdzie również nastąpi otwarcie ofert w obecności oferentów tego samego dnia o godzinie 12.30.

Za Dyrekcję Państwowych Zakładów Wodociągowych
(—) **Inż. KAZIMIERZ NOWAKOWSKI**, Dyrektor.

3098



W dniu 9 maja r. b. jadąc paspiesznym pociągiem z Krakowa skradziono mi przez wycięcie kieszeni w kamizelce nieznaczną sumę gotówki oraz różne osobiste dowody. Między innemi skradziono mi los I. Klasy Loterji Państw. Nr. 163149 i dowód mej rejestracji w Starostwie Będzińskiem.

Dowody powyższe zostają unieważnione.

M. A Guttman
Dąbrowa. 3114

WŁOSOW
wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa“ i „Mydło Chinowo-Chmielowe“ (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277

PIEGI,
żółte plamy, opaleniznę pod gwarancją usuwa, bieli skórę aptekarza J. GADEBUSCHA „Axela-Krem“
1/12 słoika 2.50 zł., 1/1 słoik 4.50 zł., do tego mydło „Axela“ 1 kaw. 1.25 zł.
W Sosnowcn do nabycia w składzie Towarzystwa „SIŁA“ ul. Kościelna, Hale Targowe. 2709

POSADY i PRACE

Potrzebna zaraz starsza kobieta do trojga dzieci i gospodarowania domem. Zgłoszenia osobiste Dąbrowa, Legjonów 99. 3088-3

Potrzebny pracowity technik z branży mechanicznej około 30 lat. Zgłoszenia do Admin, pod "Technik“. 3117-2

Potrzeba 2-ch zdolnych pracowników fryzjerskich od zaraz. Sosnowiec, Warszawska 10, Zmuda. 3112

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 3078-8

Potrzebny od zaraz elektromonter na prąd stały do nawijania tworników. Wiadomość w portjerni Sosnowieckiej Fabryki firmy „L. Zieleniewski i Fitzner — Gamper“. 3073-2

KUPNO i SPRZEDAŻ

Sprzedam natychmiast dom murowany jednopiętrowy wraz z dwudziestoletnim ogrodem warzywno-owocowym. Warunki jaknajprzystępniejsze. Wiadomość Zawiercie Stefania 17 W. Uznański. 3080

LOKALE

Jeden pokój z urządzeniem biurowem i telefonem w śródmieściu zaraz do wynajęcia na biuro lub kancelarję. Wiadomość telefon Nr. 133. 3097-3

RÓŻNE

Za długi żony mojej Władysławy Zakręt nie odpowiadam, oraz nie wolno jej sprzedawać żadnych rzeczy, które są moją własnością. Ignacy Zakręt. 3116-3

Domowe i smaczne obiady, na miejscu i na zamówienie do domu, wydaje Zgrzebnicka, ulica 1 Maja nr. 17. 2967-5

Z własnej wytwórni otomany, kozetki, materace, leżaki, hamaki, meble ogrodowe, Modrzejowska 12. 3115-2

Morze. Pierwszorzędny pensjonat „Morskie Oko“ poleca pokoje, 2 minuty od morza, las sosnowy. Zgłoszenia: Kuźnica na Helu. Zarząd „Morskie Oko“. 3113-3

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.
Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.
Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI